Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. ŚRODA, 4 KWIETNIA 1934 NR. 91

Zbyt pospieszne aresztowanie

domniemanych morderców radcy Prince'a

Paryż, 3 kwietnia.

Dochodzenia w sprawie zamordowania radcy Prince'a **niewiele posunęły się naprzód.** W okresie świątecznym policja starała się sprawdzić alibi, przedstawione przez **de Lussatsa, Carbone i Spirito.**

Kilka dzienników wyraziło zdanie, **że aresztowanie trzech domniemanych morderców Prince'a nastąpiło zbyt pośpiesznie i że władze policyjne nie posiadają dostatecznych dowodów ich winy.** Niektóre dzienniki zupełnie otwarcie wyrażają swe rozczarowanie.

„Matin" pisze, że w raporcie inspektora Bonny złożonym odpowiednim władzom było powiedziane tylko, **że Angelo uzyskał od bar. de Lussatsa wyznanie, iż zamordował on Prince'a przy pomocy Carbonea' i Spirito.** Bar. Lussats miał się przyznać Angelowi, iż on sam telefonował do Prince'a. Angelo jednak nie podał sposobu, w jaki zbrodnia została popełniona, ani też żadnych szczegółów, które pchnęły Lussatsa i jego wspólników do zbrodni.

Okazało się, że **szereg poszlak jest fałszywych.** W Marsylji panuje przekonanie, wśród osób bliżej znających oskarżonych, że są oni niewinni. Dep. Sabiani rozlepił na murach Marsylji afisze zatytułowane: **„Policyjne święta wielkanocne"**, w których denuncjuje rolę, jaką odegrała w sprawie Prince'a Surete generale, w szczególności insp. Bonny, którego Sabiani nazywa **wielkim inscenizatorem.** Dep. Sabiani **protestuje przeciwko aresztowaniu i obwinianiu Carbone'a oraz Spirito.**

„Paris-Midi" zapowiada, że insp. Bonny przyjedzie do Marsylji dla przeprowadzenia dochodzeń na miejscu. Bonny przypuszcza, **że Marsylja nie wyjawiła dotychczas wszystkich tajemnic, donoszących się do sprawy Prince'a. Najbardziej obciążające dla Carbone'a są zeznania tajemniczego świadka, ukrywającego się pod inicjałami H. W.**, świadek ten zatrzymał się na drodze w okolicy Dijon naskutek braku benzyny i zwrócił się do stojącego na drodze automobilisty z prośbą o pożyczenie benzyny. **W okolicy auta znajdowało się dwu mężczyzn, którzy natychmiast wsiedli do samochodu i szybko odjechali, nie udzielając świadkowi odpowiedzi.**

„La Liberte" twierdzi, że z przedstawionej fotografji H. W. **rozpoznał Carbone'a w jednym z mężczyzn napotkanych wtedy na drodze.**

„Echo de Paris" twierdzi, **że Carbone posiadał w swoich rękach dokumenty, kompromitujące szereg parlamentarzystów, m. in. jednego b. ministra oraz kilku urzędników Surete generale. Wiadomość ta została potwierdzona przez obrońcę Spirito adwokata Mirmlego, który powiedział, że aresztowanie Carbone pozostaje prawdopodobnie w związku z kopją pewnego dokumentu, znajdującego się chwilowo u Carbone. Oryginał tego dokumentu jest w bezpiecznem miejscu.**



W Warszawie podczas przebudowy głównego dworca zapadła się przy rozbiórce jedna ze ścian, przyczem 2 robotników poniosło śmierć, a 5 zostało ciężko rannych.

Tragiczna podróż balonem

dwóch młodych inżynierów francuskich

Paryż, 3 kwietnia.

W pierwszy dzień Wielkiejnocy dwóch młodych inżynierów francuskich przedsięwzięło ryzykowną podróż balonową koło Atiens. Podczas próby lądowania gondola balonu zawadziła tak nieszczęśliwie o przewody elektryczne, że jeden z inżynierów wypadł i poniósł śmierć na miejscu. Wskutek utraty na wadze balon wzbił się ponownie w górę i krążył przez całą noc nad okolicą. Dopiero w poniedziałek około południa balon zaczął powoli opadać. W chwili opuszczenia się zawadził o drzewo, które rozdarło powłokę balonu. Drugi uczestnik niefortunnej wyprawy został wyrzucony z gondoli i odniósł lekkie obrażenia.

Katastrofa kolejowa w Londynie

50 osób rannych. — Dziękczynne modły kobiet

Londyn, 3 kwietnia.

Na przedmieściu Londynu między stacjami Kilburn a Bondesbury, **wykoleił się pociąg, wiozący do Londynu około 600 wycieczkowiczów z północnej Anglji, wśród nich 300 osób, tworzących pielgrzymkę sekty biblijnej, udającej się do Londynu na wielką konferencję biblijną w Alberthallu.**

Wskutek wykolejenia **około 50 pasażerów zostało rannych, wśród nich 14 poważnie.** Wypadek zdarzył się w chwili, gdy pociąg przejeżdżał przez wiadukt, prowadzący przez ulice Kilburn. **Połamane części wagonów spadły na ulicę,** nie wyrządzając na szczęście wobec słabego ruchu na ulicy większych szkód.

Gdy ustalono, że nikt nie został zabity i że rany nie są groźne, około 50 kobiet uklękło na szynach i odprawiło modły dziękczynne.

Ks. Prymas Hlond u Ojca św.

Rzym, 3 kwietnia.

Ksiądz Prymas Hlond, który brał udział w ceremonji kanonizacyjnej błogosławionego ks. Jana Bosco, **wyjeżdża w środę do Turynu w związku z uroczystościami ku czci św. Jana Bosco. Po tygodniowym pobycie w Turynie ksiądz Prymas powróci do Polski przez Jugosławję, gdzie zatrzyma się dwa dni w Lublanie.**

We wtorek ksiądz Prymas Hlond przyjęty został przez Ojca Świętego na specjalnej audjencji wraz z grupą księży Salezjanów polskich.

We wtorek dn. 3 bm. o godz. 9,30 Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji Polaków oraz wszystkich pielgrzymów polskich, bawiących w Rzymie.

Katastrofa samochodowa pod Warszawą

Warszawa, 3 kwietnia.

Na szosie Wilanowskiej pod Warszawą wydarzyła się znów katastrofa samochodowa. **Samochód, prowadzony przez p. Brzezińską, wpadł na drzewo i rozbił się doszczętnie. Brzezińska została ciężko ranna, a towarzyszący jej pasażer lotnik-podchorąży wyszedł z wypadku bez szwanku.**

Wydalenie górników polskich z Francji

przybiera na sile

Lille, 3 kwietnia.

Akcja wydalenia robotników z Polski z kopalń Północnej Francji rozszerza się w dalszym ciągu. Dotychczas wyjechało do kraju około 200 robotników, a dalsze zwolnienia postępują w szybkiem tempie tak, że w najbliższych dniach zostanie zwolnionych jeszcze około 500 górników polskich. Niektóre kopalnie węgla postępują w sposób oględny, udzielając urlopów tylko zgłaszającym się na ochotnika Polakom, inne natomiast zwalniają ich według własnego uznania, grożąc, iż pozostający we Francji nie otrzymają zasiłków z funduszu bezrobocia.

Śp. student Galica popełnił samobójstwo

Tajemnica śmierci nieszczęśliwego wyjaśniona

Poznań, 3 kwietnia.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, ukończone zostały ostatecznie dochodzenia w sprawie tajemniczej śmierci studenta Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu **śp. Józefa Galicy.**

Władze sądowe śledcze w ostatnich tygodniach przeprowadziły dalsze wywiady i przesłuchiwały wiele osób, m. in. wielu przyjaciół **tragicznie zmarłego studenta.**

Śledztwo ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że znalezione w kanale burzowym zwłoki są identyczne z osobą **śp. Józefa Galicy,** i że denat **popełnił bezsprzecznie samobójstwo.** Sprawa ta więc po wielu miesiącach została ostatecznie wyjaśniona.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 kwietnia nie otrzyma dalszych numerów

Wiosenny ruch budowlany na Śląsku

Ilu bezrobotnych znajdzie pracę w Królewskiej Hucie

Zatwierdzony miejski plan robót na terenie Król. Huty, przewidziany na okres sezonu budowlanego, zostaje w najbliższych dniach zrealizowany. Do robót tych będą użyci przedewszystkiem bezrobotni, którzy winni odrobić poprzednio pobrany zasiłek.

Na poszczególne roboty i kwoty składają się:

1. Warsztat krawiecki dla Miejskiego Komitetu Funduszu pracy 5.400 zł.

2. Roboty ziemne ul. Koszarowej 17.910 złotych.

3. Roboty ziemne ul. przy Górze Redena 43.300 zł.

4. Roboty przy założeniu parku na terenie Skarbofermu 31.692 zł.

5. Roboty odwodnienia basenu małego dla Miejskiego W. F. i P. W. 9.359 zł.

6. Roboty przy założeniu ogrodka jordanowskiego przy ul. Wandy 19.529 zł.

7. Umocnienie ścieżek na Górze Redean 3.146 zł.

8. Umocnienie nawierzchni koło baraków dla bezdomnych 16.405 zł

9. Naprawa chodników w parku Kościuszki 21.601 zł.

10. Wykonanie bieżni sportowej przy boisku dolnem dla W. F. i P. W. 5.510 zł.

11. Wykonanie toru kolarskiego na „Stadjonie" 7.599 zł.

12. Wykonanie trybun ziemnych 11.507 złotych.

13. Wykonanie ogrodzenia toru kolarskiego 3.988 zł.

14. Wykonanie ustępów na „Stadjonie" 5.500 zł.

15. Ubezpieczenie wałów na strzelnicy Bractwa Kurkowego 2.980 zł.

16. Wykonanie trybun drewnianych dokoła bieżni na „Stadjonie" 4.666 zł.

Roboty wspomniane, przeprowadzone kosztem Funduszu Pracy i Magistratu, zlagodzą na okres około 6 miesięcy bezrobocie i zatrudnią **około 250—300 robotników dziennie.**

Bezrobotni, mający odrobić pracą uzyskalny poprzednio zasiłek, **otrzymają bezpłatnie zupę** (w poprzednich latach dostawali i zelówki). Prócz tego będzie zajęta większa ilość robotników i rzemieślników, **których wynagrodzenie dzienne wyniesie od 3 do 6 zł.** (b)

Środa	Dziś: Izydora roln.
4	Jutro: Wincentego
Kwietnia 1934	Wschód sł.: g. 5 m. 29
	Zachód sł.: g. 18 m. 38
	Długość dn.: g. 13 m. 09

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 20 „Klub kawalerów" (przedst. sprzedane).

CZWARTEK: g. 20 „Towariszcz" (premjera).

SOBOTA: g. 20 „Towariszcz".

NIEDZIELA: g. 16 „Rodzina".

g. 20 „Firma" sprzedane dla Zw. Pocz.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

KRÓL. HUTA: środa: g. 19.30 „Golgota".

RYBNIK: piątek: g. 20 „Firma".

BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Papa".

△ REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

ŚRODA: g. 20 „Bolszewicy".

SOBOTA: g. 20 „Czar Walca" operetka Oskara Straussa.

NIEDZIELA: g. 19 Oratorjum „Stabat Mater" i „Te Deum" A. Dworzaka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Nieznajoma z telefonu". Casino: „Książę Arkadji". Colosseum: „Zemsta Dra Fu-Manchu". Palace: „Pat i Patachon w pensjonacie żeńskim". Rialto: „Pieśniarz Warszawy". Union: „Parada rezerwistów". Dębina: „King-Kong" i „8 cud świata".

SZOPIENICE. Heljos: „Zdobyć cię muszę".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Kołysanka". Roxy: „S. O. S. Góra Lodowa".

RADJO:

CZWARTEK, 5 KWIETNIA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7,25 Płyty. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 21-szy koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 J. S. Bach: Kantata wielkanocna. 16.10 „Kultura życia codziennego". 16.25 Koncert solistów. 17.20 Płyty. 17.50 Słuchowisko p. t. „Kupiec wenecki". 19.15 Feljeton sportowy. 19.45 Komunikat śniegowy. 20.02 Krótki koncert symfoniczny. 20.57 Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie. „Romeo i Julja" — opera Ch. Gounoda.

— WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Dn. 30 ub. m. skradli nieznani sprawcy z mieszkania mistrza kominiarskiego Franciszka **Kriszkiego w Świętochłowicach 2.500 zł. w gotówce, złoty łańcuszek z krzyżykiem, parę złotych kolczyków, złotą obrączkę ślubną, 2 złote pierścionki damskie, kilka srebrnych monet niemieckich i wyroby tytoniowe, łącznej wartości 4.000 zł.** Po dokonaniu kradzieży złodzieje zamknęli mieszkanie na klucz.

— FRYZJER, KTÓRY NIE ZDAŻYŁ „OGOLIĆ". Dn. 31 ub. m. o północy przytrzymano w pociągu poznańskim w Katowicach fryzjera Wincentego Brockiego, oraz mężatkę Władysławę Marciniakową, zam. w **Poznaniu-Jeżycach,** przy ul. Staszica 6. Przy rewizji osobistej znaleziono u nich teczkę, trochę bielizny nowej, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży na terenie Śląska, gdyż przytrzymani **znani są jako złodzieje sklepowi.**

— USIŁOWANY NAPAD RABUNKOWY. Dn. 31 ub. m. wtargnęło do składu Franciszka Tietzego w Zawodziu (Krakowska 9), 2 zamaskowanych osobników, którzy, **grożąc straszakami domagali się wydania pieniędzy. Tietze stawił jednak zacięty opór, wobec czego napastnicy, uderzywszy go pałką w głowę — zbiegli.**

— ZAMIAST FARBY DO JAJ ŚWISTKI PAPIERU. Dn. 31 ub. m. przytrzymano w Katowicach Wacława Krawczyka z Katowic, który zamiast **farby do malowania jaj sprzedawał... świstki papieru w torebkach papierowych.**

— ZŁODZIEJE W KOŚCIELE EWANGELICKIM w Szopienicach skradli w nocy 31 ub. m. po rozbiciu skarbonki około 20 zł.

— AMATORZY KOSTEK „MAGGI'EGO". W nocy przed świętami złodzieje skradli z składnicy f-y „Maggi" w **Katowicach 24 kartony, zawierające 1.000 kostek Maggi'ego oraz 5 butelek ekstraktu** tej firmy, wartości 900 zł.

— NAWET W KOŚCIELE KRADNĄ. O tem przekonał się kupiec Jan Golas z **Katowic,** któremu w dn. 30 ub. m. **skradziono w kościele NMP. 380 zł., kwit na 1.704 zł. i klucz od domu.**

— NIE BĘDZIE JUŻ GROZIŁ REWOLWEREM. W Małej Dąbrówce odebrano 30 ub. mies. Franciszkowi **Drożdżowi z M. Dąbrówki** rewolwer z 5 nabojami, którym **wygrażał się** on niejakiem Wilhelmowi Kopernokowi z M. Dąbrówki. Okazało się, że Drożdż nosił rewolwer bez zezwolenia.

— 600 MTR. KABLU SKRADLI. W nocy 30 ub. m. skradziono na przestrzeni kolonja Grażyńskiego — kolonja Otylji w Świętochłowicach **około 600 mtr. przewodów elektrycznych wysokiego napięcia, wartości 750 zł.** — Śl. Zakł. Elektr. A. S. w Katowicach, **wyznaczyły 1.000 zł. nagrody za ujęcie sprawców.**

— KAMIENIEM W POCIĄG. W pierwsze święto Wielkanocy o godz. 5.40 rzucił jakiś nieznany sprawca kamieniem w pociąg osobowy, zdążający ze Szczygłowic do Knurowa, wybijając przytem **szybę w wagonie 4-ej** klasy. Dzięki temu, że o tak wczesnej porze pociąg nie był przepełniony, nikt z jadących nie odniósł żadnego szwanku. Sprawca zdołał zbiec nierozpoznany przez nikogo, co wielce utrudnia dalsze dochodzenia.

— PAŁKA GUMOWA W ROBOCIE. Dnia 2 bm. podczas zabawy tanecznej w sali Teodora Stajera w Gotartowicach doszło do bójki pomiędzy niejakiem Karolem Stajerem, Wincentym Sławikiem i Franciszkiem Murą. Awanturnicy zostali przez gospodarza przy pomocy posterunkowego usunięci z sali, lecz po pewnym czasie powrócili Sławik i Mura wszczynając powtórnie bójkę, w trakcie której otrzymał Mura **pchnięcie nożem w lewy bok.** Pomiędzy bijących się wmieszał się posterunkowy policji i wobec braku zrozumienia dla słów przemówił awanturnikom gołą pałką do rozumu, co miało ten skutek, że sprawcy w popłochu się rozbiegli i temsamem przywrócono spokój na sali. (R)

— DEZERTER CHCIAŁ UCIEC ZAGRANICĘ. Onegdaj przytrzymał posterunek policji w Szczygłowicach pow. Rybnik, 29-letniego Aleksandra Ledwonia z Małej Dąbrówki, który samowolnie oddalił się dnia 27 marca bież. roku z 39 p. p. w Jarosławiu, gdzie odbywał służbę wojskową. Ledwoń był w ubraniu cywilnem i jak się okazało zamierzał zbiec zagranicę. Przytrzymanego odstawiono do Plutonu Żandarmerji w Katowicach, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń i oddania dezertera w ręce sądu wojskowego. (R)

— DZIKI WYBRYK. Jacyś osobnicy dopuścili się w ub. tygodniu w Mikołowie niezwykłego wybryku wrzucając do jednej z skrzynek pocztowych wiszących w mieście, większą ilość błota. Znajdujące się skrzynce przesyłki listowe uległy zniszczeniu.

— WŁAMANIE DO ZAMKNIĘTEGO WAGONU. Nieznani do tej pory osobnicy włamali się do zamkniętego wagonu towarowego na stacji w Orzeszu, skąd skradli 4 worki azotniaku oraz 2 worki z zawartością reigrassu. Skradziony towar przedstawiał wartość 240 złotych. (ok)

— NA SIEKIERY. Pomiędzy bezrobotnym Józefem Węgrzykiem oraz niejakim Pukoczem, **zamieszkałemi w Łaziskach Dolnych w** powiecie Pszczyńskim, doszło w ub. tygodniu do sprzeczki, w czasie której Pukocz przy pomocy siekiery zadał Węgrzykowi kilka niebezpiecznych ciosów. W stanie groźnym przywieziono Węgrzyka do zakładu św. Józefa w Mikołowie. (ok)

Wiosenne plany budowlane w powiecie Rybnickim

Niebawem zostaną uruchomione prace przy budowie dróg w powiecie Rybnickim, które mają zaspokoić **niedomagania komunikacyjne** i je ulepszyć. Dotychczas zatwierdzono następujące prace: **budowa 7.300 metrów zupełnie nowej drogi,** rozszerzenie na przestrzeni 6.000 metrów dotychczas istniejącej drogi **o 3 metry, brukowanie** około **1.300 metrów nowej drogi** i budowa 22 tys. metrów nowej drogi asfaltowej **systemu ciężkiego.** Zatrudnionych przytem będzie **kilkaset robotników,** wyłączając tych, których zatrudniają przedsiębiorstwa prywatne **budowy dróg trwałych.** Fundusze na powyższy cel zostaną przydzielone w sumie 1.246.000 zł. z Urz. Wojew. Fund. Pracy i z Pow. Zw. Kom. Co do budowy gmachów powiat **nie buduje w tym roku nic,** a jedynie Magistrat m. Rybnika nosi się z zamiarem budowy jednego skrzydła do **dotychczasowej szkoły powszechnej,** o ile znajdą się na to odpowiednie fundusze. Prywatne budownictwo stoi chwilowo **pod znakiem zapytania.** Nie zgłoszono jeszcze dotychczas żadnych nowych budowli i nawet niejedni, którzy rozpoczęli budowy, w ubiegłym roku, nie będą mogli ich wykończyć z powodu **braku pieniędzy.** (R)

Z obrad ojców miasta Lublinca

Ustalenie emerytury dla byłego burmistrza

W dniu 29 ub. m. odbyło się w Lublińcu posiedzenie Rady Miejskiej, na którem po zaprzysiężeniu i wprowadzeniu w urząd członka Magistratu p. dr. Mieczysława **Gotza,** na miejsce przeniesionego notarjusza p. Czuby, przystąpiono do **ustalenia emerytury dla burmistrza p. Orlickiego.** P. Orlickiemu przyznano 100 proc. emerytury.

Sprawozdanie z czynności Kasy Oszczędności w roku 1933-34 oraz bilans rachunków, zysków i strat tejże Kasy przyjęto do wiadomości. Zysk Kasy w kwocie 4.921,51 zł. rozdzielono jak następuje: dla Z. O. K. Z. 100 zł., L. O. P. P. 100 zł., Stow. Niewidomych w Król. Hucie 50 zł., Woj. Komitet L. O. P. P. 150 zł., T. C. L. 110 zł., klasztór OO. Oblatów w Lublińcu 400 zł., kościół parafjalny 600 zł., szkolnictwo polskie zagranicą 100 zł., Liga Morska i Kolonjalna 50 zł., fundusz walki z gruźlicą 100 zł., na budowę katedry śląskiej 100 zł., dla bezrobotnych miasta 600 zł. i na fundusz rezerwowy 2.461,51 złotych.

Sprawę wydzierżawienia parku Grunwaldzkiego rada przekazała Magistratowi z tem, że wydzierżawienie może nastąpić dopiero po wyrażeniu na to zgody przez radę.

Następnie przystąpiono do wyboru biura Rady Miejskiej. Na przewodniczącego wysunięto dwie kandydatury, a mianowicie: pp. posła **Brelińskiego i Czapli.** W tajnem głosowaniu wybrano **przewodniczącym rady większością głosów p. posła Stanisława Brelińskiego,** zastępcą p. Adolfa **Rzeźniczka,** sekretarzem p. **Kozę,** a zastępcą jego p. **Bartochę.**

W końcu odczytał p. przewodniczący prośbę Związku Bezrobotnych, w której bezrobotni domagają się przywrócenia im przydziału chleba.

Rada przychyliła się do prośby bezrobotnych i upoważniła Magistrat, aby w tym celu poczynił odpowiednie kroki u czynników miarodajnych, a mianowicie w Województwie, w Wydziale Opieki Społecznej, celem przywrócenia przydziału mąki do wypieku chleba. Na tem posiedzenie zakończono. (pg)

Wpisy do gimnazjów na Śląsku

Dyrekcja państwowego gimnazjum mat.-przyr. w Król. Hucie (ul. Piotra 5), komunikuje, że wpisy uczniów do klas I i II nowego typu (4-letnie gimnazjum z językiem łacińskim) przyjmować będzie codziennie od godziny 11 do 13, w dniach od 5—16 kwietnia bież. roku. Ponadto przyjmować będzie dyrekcja w tych samych dniach wpisy do klas V—VIII wydziału matem.-przyrodn. Uczniowie, którzy ukończyli 6 wzgl. 7 klas szkoły powszechnej przedłożą do wpisu metrykę, świadectwo półroczne oraz zaświadczenie szczepienia ospy. Do rejonu gimnazjum tego należą uczniowie z Królewskiej Huty (część północno-zachodnia), ponadto z Szarlocińca, Piaśnik, Lipin, Chropaczowa, Łagiewnik, Maciejkowic oraz Chorzowa.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Księcia Jana Opolskiego w Tarn. Górach podaje do wiadomości, że wpisy do klas I i II nowego ustroju i do klas V—VIII dawnego ustroju szkoln. przyjmować się będzie w dniach od 7 do 15 kwietnia 1934 r. w godzinach od 12 do 13 w kancelarji Dyrekcji. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo urodzenia lub chrztu, świadectwo szczepienia ospy i ewent. ostatnie świadectwo szkolne oraz wpłacić taksę egzaminacyjną w wysokości 10 zł.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Mikołowie podaje do wiadomości, że wpisy do kl. I odbędą się w czasie od 4 do 14 b. m. od godz. 11 do 12-tej w kancelarji dyrekcji.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Lublińcu (koedukacyjne w klasach niższych) przyjmuje zgłoszenia do egzaminów wstępnych do klas I, II i wyższych, w godzinach urzędowych od dnia 4—14 kwietnia br.

Dyrekcja Mieskiego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Karola Miarki w Żorach zawiadamia, że wpisy do pierwszej klasy gimnazjalnej odbędą się w czasie od 4—14 kwietnia br. codziennie, między godz. 8—13, w kancelarji dyrektora.

Redukcje w S. A. „Giesche"

Z dniem 1 bm. dyrekcja Sp. Giesche wypowiedziała prace 27 urzędnikom, między nimi głównie takim, którzy od 10 i więcej lat pracowali w biurach spółki.

W dniu 31 marca pracownicy umysłowi, zatrudnieni w hucie „Ferrum" i w Zakładach Hohenlohego otrzymali wypowiedzenia z terminem na 30 czerwca br. Również w tym samym terminie doręczono wypowiedzenia znaczniejszej liczbie urzędników w zakładach, należących do „Wspólnoty Interesów". Sprawa wymienionych wyżej redukcyj znajduje się w załatwieniu u komisarza demob.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Kocha... lubi... szanuje..". **Palace:** „Zdobywcy" i „Biały wódz". **Eden:** „Obiad o 8-ej". **Casino:** „Prokurator Alicja Horn".

BĘDZIN. Apollo: „Chandu" i „Port San Diego". **Nowości:** „W twoich ramionach" i „Powrót Sherlocka Holmesa". **Światowid:** „Przybłęda" i „San Tomas".

DĄBROWA. Ars: „Pieśniarz Warszawy". **Bajka:** „Karjera dziewczęcia".

CZELADŹ. Czary: „Platynowa blondynka".

ZAWIERCIE. Stella: „Don Kiszot".

— W ZAGŁĘBIU TANIEJ. Według danych statystycznych z marca br. koszta utrzymania w Zagłębiu spadły o 0,97 proc.

— ZGON SAMOBÓJCZYNI Z PSAR. W szpitalu będzińskim zmarła 40-letnia Walerja Trzcionka z Psar, która popełniła samobójstwo.

— Z MIESZKANIA P. STAN. DUDY w Sosnowcu, Daleka 11, skradziono 85 zł. oraz naszyjnik.

— POŻAR. We wsi Celiny, w zabudowaniach Jana Wosia wybuchł pożar, który strawił część domu. Straty wynoszą 500 zł.

— KOP. „WIKTOR" UNIERUCHOMIONA. Z dniem 1 bm. według projektu, kop. „Wiktor" w Milowicach została unieruchomiona, przypuszczalnie na okres miesiąca. Wśród robotników panuje duże przygnębienie.

Wstrzymanie eksmisyj mieszkaniowych w Zagłębiu

Ogłoszenie moratorjum mieszkaniowego

Krążące od dłuższego czasu wieści o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego **dla bezrobotnych, znajdują potwierdzenie.** Moratorjum ma być ogłoszone w ciągu najbliższych dni na okres letni **1934 r. i obejmować będzie bezrobotnych.**

Już obecnie wszystkie wyroki eksmisyjne bezrobotnych są odkładane ponieważ władze **oczekują na ogłoszenie moratorjum.**

A więc w ciągu letnich miesięcy 1934 r. bezrobotni mimo wyroków zasądzających eksmisję **będą mogli pozostawać w mieszkaniach dotąd zajmowanych.**

„Huta Pokój“ w Nowym Bytomiu

przeszła na własność państwa

Jak się dowiadujemy, **czynniki rządowe postanowiły skorzystać z prawa opcji w stosunku do części akcyj „Huty Pokój“ i przejąć akcje te na własność Państwa. Podobno po przejęciu tych akcyj udział Państwa w przedsiębiorstwie wyniesie okrągłe 52 procent,** co w przeliczeniu na nominalną wartość kapitału akcyjnego wyniosłoby 26.000.000 zł.; całość nominalnego kapitału akcyjnego „Huty Pokój“ wynosi po ostatniem przeprowadzeniu sanacji przedsiębiorstwa i przejściu przez nadzór sądowy 50.000.000 zł.

Co do samej formy przejęcia tego przedsiębiorstwa przez Państwo, to narazie nie ujawniono, czy Skarb Państwa obejmie je wprost, czy też za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, chociaż ta druga możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna.

Sam fakt wejścia Państwa jako przedsiębiorcy do „Huty Pokój“ i to w charakterze posiadacza większości akcyj, a więc z głosem decydującym, jest pierwszem tego rodzaju wydarzeniem na Śląsku i z tego względu krok ten musi wzbudzić zrozumiałe wrażenie. Znaczenie jego powiększa jeszcze ten moment, że „Huta Pokój“ grupuje dokoła siebie szereg skoncernowanych przedsiębiorstw na Śląsku i poza Śląskiem. Decydujący wpływ Państwa na „Hutę Pokój“ oznacza również w mniejszym lub w większym stopniu rozciągnięcie tego wpływu na skoncernowane przedsiębiorstwa.

„Huta Pokój“ jest po koncernie „Wspólnoty Interesów“ największem w Polsce przedsiębiorstwem górniczo-hutniczem. Do zakładów tego przedsiębiorstwa należą m. in. kopalnia węgla „Eminencja“ w Katowicach, huta „Pokój“ w Nowym Bytomiu, oraz kopalnie rudy żelaznej w Tarnowskich Górach.

Niezależnie od tego skoncernowane są z „Hutą Pokój“ następujące przedsiębiorstwa: Spółka Akcyjna „Ferrum“, Suchedniowska Fabryka Odlewów i Huta „Ludwików“ S. A., Zjednoczone Fabryki Maszyn L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S. A., Polskie Zakłady Babcock-Zieleniewski S. A., — o łącznym kapitale akcyjnym ponad 36 milj. zł. Pozatem należą do koncernu przedsiębiorstwa: „Gótobur“, Górnośląska Fabryka Budowy Rurociągów, sp. z o. o. w Tarnowskich Górach, W. Fitzner, sp. z o. o. w Siemianowicach oraz „Ruda Krajowa“. sp. z o. o. w Częstochowie. Wszystkie skoncernowane przedsiębiorstwa są w stosunku do przedsiębiorstwa kontrolującego, t. j. do „Huty Pokój“ (która w szeregu wypadków ma na nie wpływ pośredni poprzez S. A. „Ferrum“) albo odbiorcami jego wytwórczości, albo też dostawcami surowca.



Republika irlandzka zrywa z systematyczną konsekwencją więzy, łączące ją z koroną angielską. Ostatnio przyjął premjer irlandzki de Valera nowego posła Stan. Zjedn. Półn. Ameryki W. W. Mc Dowell'a w Dublinie, a nie jak dotąd gen. gubernator angielski.

Trup noworodka w ziemi

Gospodarz wsi Szyce, gm. Kidów, w pow. Olkuskim, Stanisław Więckowski wyjechał w Wielką Sobotę w pole z pługiem, celem przeorania roli. Przy pierwszej zaraz skibie na powierzchnię ziemi **wyorany został trup noworodka w częściowym rozkładzie.** Noworodek został zakopany przed około 4 miesiącami. Miejscowa policja prowadzi dochodzenie. (o)

16-letni nożownik z Siemianowic

Dnia 2 bm. wieczorem w Siemianowicach na ul. Sienkiewicza podczas bójki między 16-letnim Wilhelmem Janeczkiem i 14-letnim Tadeuszem Grzesiokiem z Siemianowic, **Janeczko pchnął nożem w szyję Grzesioka,** którego odstawiono do szpitala i po nałożeniu opatrunku zwolniono do domu.

O włos od śmierci

3 bm. około godz. 11 oderwał się od balkonu 3-go piętra, w domu 21 na Rynku w Mysłowicach słupek betonowy, długości pół metra i wagi kilkunastu kg. i spadł na przechodzących tamtędy braci Stachoniów z Krasów. Jeden z nich doznał okaleczenia nogi i zmiażdżenia 2 palców tak, że musiano odwieźć go do szpitala. (i)

Wielkie nadużycia przy dostawach drutu

Przeciwko jednej z fabryk żelaznych w Zagłębiu, **wyrabiających również drut,** toczą się dochodzenia, prowadzone przez władze wojskowe, o rzekome nadużycia przy dostawie **drutu, dla celów państwowych.** W związku z tem przesłuchiwano kilkanaście osób. **Szczegóły śledztwa, które trwają, trzymane są w tajemnicy.**

Pożar 60 trumien

Dnia 30 ub. m. wieczorem wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych wybuchł w domu **Pawła Zoczka w Dziedzicach** pożar, który zniszczył 60 gotowych trumien. 25 krzeseł i narzędzia stolarskie, wyrządzając szkodę na około 8.000 zł.

Wykrycie zbrodni dokonanej przed 15 laty

W poniedziałek, w godzinach wieczornych, Oświęcim został zaalarmowany wiadomością o aresztowaniu **Moritza Wasserberga,** handlarza koni w Oświęcimiu, pod zarzutem **dokonania mordu** na osobie **Józefa Banda** w 1919 r.

Zbrodnia została ujawniona przez **anonimowego żyda,** który pod wpływem **wyrzutów sumienia** złożył zeznania u rabina. Bliższe szczegóły ze względu na toczące się śledztwo, zachowuje się w tajemnicy. (Bu)

Śmierć bezrobotnego w „bieda-szybie“

W ub. sobotę po południu na terenie „biedaszybów“ obok szybu Marji w Brzezince zapadła się nagle ziemia, wskutek czego koń Samuela Robera z Oświęcima wpadł do jednego z szybików, 6 mtr. głębokiego, gdzie udusił się.

Olbrzymia kradzież w Świętochłowicach

Dnia 30 ub. m. przedpołudniem, w czasie nieobecności domowników, weszli nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania mistrza kominarskiego Kriszkiego Franciszka przy ul. Aptecznej 3 w Świętochłowicach, i skradli około **2500 zł. w bilonie, złoty łańcuszek damski, z krzyżykiem, parę kolczyków złotych, złotą obrączkę ślubną z monogr. K. R. i datą 14. 2. 1858, 2 złote pierścienie damskie, kilka srebrnych monet niemieckich wart. 4000 zł.**

Po dokonanej kradzieży sprawcy napowrót zamknęli mieszkanie na klucz i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Antyżydowskie hasła w Sosnowcu

W ostatnią noc przed świętami liczne domy na przedmieściach Sosnowca, udekorowane zostały napisami, z czarnej farby: **„W Polsce, jak w Palestynie, Precz z żydami“ itp.**

Hasła te wywołały zrozumiałe poruszenie, zwłaszcza wśród kupców - żydów. Część napisów przetrwała do wczoraj. Sprawcy tej niezwykłej dekoracji, nie są znani.

Niefortunne projekty magistratu katowickiego

Dom, w którym zapomniano wybudować klatkę schodową

Od szeregu już lat trwają prace przy regulacji koryta Rawy. Utopiono przytem już wiele miljonów złotych. Nie chodzi nam w tej chwili o to, czy wszystkie dotychczas ukończone prace były celowe oraz czy pieniądze przytem zużyte **zostały na faktyczne potrzeby.** W projekcie regulacji Rawy przewidziano, **że koryto tej rzeki zostanie przynajmniej na terenie miasta Katowic pokryte.**

Myśli tej należało tylko przyklasnąć. Niestety, jak nas obecnie informują, projekt pokrycia koryta Rawy na terenie miasta Katowic został zaniechany **rzekomo z powodu braku odpowiednich funduszów.** W ten sposób więc zapachem Rawy katowiczanie będą nadal delektować się. Za to jednak projektuje **się budowę drapacza chmur, który nie wiadomo komu jest potrzebny.**

Miasto Katowice nie ma szczęścia do różnych projektów budowlanych p. Sikorskiego.

Przed mniejwięcej dwoma laty Magistrat katowicki, odczuwając brak pomieszczeń na swe biura, przystąpił do budowy nowego gmachu przy ul. Młyńskiej. Budowę tego gmachu powierzono **budowniczemu Krompiecowi,** który zbiegł do Niemiec, będąc zamieszany w głośną swego czasu **wielką aferą podatkową Kotzlasa.** Nadzór nad budową z ramienia Magistratu, który był jej właścicielem, wykonywał radca miejski budowniczy architekt p. Sikorski.

Do pracy ruszono całą parą. Gdy mury stały, zauważył jakiś „wścibski“, że przy nowym gmachu zapomniano wybudować klatkę schodową i windę która przy 7 piętrowym domu jest wprost niezbędna. Gdy zauważono te braki, trzeba było zrywać część nowo wybudowanego muru i od nowa budować **klatkę schodową i windę.** Z tego też powodu winda w tym gmachu kursuje **dopiero od pierwszego piętra, a nie od parteru.** Nie wiadomo tylko, kto pokrył koszta tej pomyłki.

Obecnie Magistrat zamierza koniecznie wybudować w Katowicach niezwykły **drapacz chmur.** Zachodzi zatem obawa, że dla tych 12 pięter budowniczy zapomni klatki schodowej i co wtenczas?

W obecnych kryzysowych czasach, gdy niema pieniędzy na zapomogi dla bezrobotnych i biednych, gdy szpital dla dzieci posiada tylko 40 łóżek, a chorych przeszło 60, gdy zachodzi konieczna potrzeba wybudowania hali targowej, gdyż stara się wali, gdy Katowice nie mają odpowiedniej dla tego miasta łaźni, zamierza się wyrzucać setki tysięcy złotych na drapacz chmur, który niewiadomo komu jest potrzebny.

Czas skończyć z podobnemi pomysłami, a pomyśleć nad jedną z realniejszych budowli, z której i miasto i obywatele mieliby korzyść. (s)

Tajemnicze zaginięcie 13-letniego ucznia

gimnazjum polskiego w Bytomiu

W poniedziałek, 26 ub. m. oddalił się z domu w nieznanym kierunku syn 13-letni Edmund **Witczak,** uczeń gimnazjalny z Bytomia (ul. Szarleiska 68). Witczak ubrany był następująco: Zielonawy mundur harcerski, czapka wełniana modra, spodnie treningowe koloru modrego, mały plecak zielony, lornetkę, buty brunatne wysokie i szare skarpetki wyciągnięte ponad bucikiem. Delikatny i miły z wejrzenia, mówi dobrze po polsku i po niemiecku, a ponieważ ubrał się w mundur harcerski, harcerzy polskich w Niemczech, należy się spodziewać, że udał się do Polski, gdyż zawsze wspominał o wędrówce po Polsce. Ponieważ krewni zamieszkują w Jarocinie i Nowem Mieście nad Wartą, przypuszczają rodzice, że prawdopodobnie wybrał się do Poznania.

Wszelkie wiadomości o W. uprasza się skierować pod adresem: Prof. **Markowski,** Król. Huta, Katowicka 35, wzgl. Stanisław **Witczak,** Beuthen Oberschl., Scharleyerstrasse 68.

Ujęcie groźnego włamywacza w Zagłębiu

2 bm. policja sosnowiecka na podstawie listów gończych ujęła groźnego włamywacza Jerzego Stanisława Malskiego, poszukiwanego przez sądy w Poznaniu i Ciechanowie.

Niesłychana awantura pijacka w Sosnowcu

Krwawe pokłosie świąteczne

Dopiero obecnie dochodzą wiadomości o krwawych awanturach świątecznych, jakie miały miejsce w Zagłębiu i to głównie spowodowane nadużyciem alkoholu. W drugi dzień świąt mieszkańcy Sosnowca **Władysław Patyk i Józef Strzelecki** (Staszica 14) bawili się w piwiarni Edwarda Pałygi w Sosnowcu, ul. Staszica. W pewnej chwili podchmieleni mocno osobnicy **wszczęli bójkę, demolując lokal.**

Gdy właściciel interewenjował, awanturnicy z nożami rzucili się na niego, kłując go w okropny sposób. Również pobito żonę właściciela piwiarni **Genowefę** oraz dwóch przygodnych gości **Jerzego Derlatkę,** zam. w Myszkowie i **Jana Korca** z Sosnowca, Wapienna 4.

Derlatko i Korzec odnieśli po kilkanaście kłutych ran, to też w stanie bardzo ciężkim **przewieziono ich do szpitala.**

Właściciel piwiarni i jego ranna żona po udzieleniu im pomocy przez lekarza, pozostali na kuracji w domu.

Samobójstwo hutnika w Nowym Bytomiu

Dnia 2 bm. w Nowym Bytomiu w mieszkaniu własnem przy ul. Niedurnego 2 powiesił się hutnik **Franciszek Niemczyk,** który już kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo, czemu jednak zawsze zapobiegała rodzina. Przyczyna samobójstwa były niesnaski rodzinne, spowodowane przez Niemczyka.

NARZECZONA SKAZAŃCA

69)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd próbował zbiec przy pomocy swego przyjaciela Wiktora. — Ucieczka nie udała się i obaj zostali schwytani. Marceli został skazany na śmierć. Tymczasem jego narzeczona Adrjanna udaje się do Paryża, aby prosić króla o ułaskawienie skazańca.

*

Była to środa. W niedzielę spodziewała się być w Paryżu. Obmyślała środki i sposoby, jakich ma użyć. Głównie szło o to, aby jej książę nie spostrzegł.

Gdyby jej się udało w Wersalu upatrzyć chwilę, w której król wyjeżdża, lub wychodzi na taras zamkowy, wówczas postanowiła podbiec do niego, upaść mu do nóg i zawołać: „Ocal nieszczęśliwego, niewinnie cierpiącego Marcelego Sarbonne, najjaśniejszy panie!"

Słowa te, jak się spodziewała, zwróciłyby uwagę króla, a wtedy będzie mogła w krótkich słowach przedłożyć mu swą prośbę, której jako pochodzącej prosto z serca monarcha nie mógłby nie wysłuchać.

Takiemi myślami zajmowała się Adrjanna podczas całej długiej podróży.

Następnej nocy natura upomniała się o swe prawa i znużona dziewczyna zasnęła w powozie.

Na stacjach, na których zmieniano konie i powóz się zatrzymywał, Adrjanna posilała się czemkolwiek i z niecierpliwością śledziła powolne posuwanie się poczty.

Nakoniec nadeszła niedziela. Powóz zbliżył się do odległego celu swojej podróży. Nad wieczorem potoczył się po ulicach Paryża i przybył do gmachu pocztowego.

Adrjanna wysiadłszy, czuła się jednak osłabioną po przebytych trudach. Cztery dni i cztery noce jechała nieprzerwanie. Udała się do ciotki na wyspę wśród Sekwany, aby u niej przepędzić noc. Stara kobieta zdziwiła się niezmiernie, zobaczywszy ją.

Adrjanna musiała opowiedzieć, co zaszło, ciotka załamała ręce z przerażenia i zdumienia.

— W Tulonie byłaś tak długo?... Przybywasz z Tulonu?... Ależ to jest nieskończenie daleko!... Najświętsza Panno! Taka podróż! Taka niesłychanie długa podróż!... Chodźże, połóż się do łóżka, oczy ci się zamykają!... Wyśpij się najpierw, jutro opowiesz mi resztę!...

Adrjanna z radością po kilku nocach spoczęła znowu na porządnem posłaniu, niepokój jej jednak i wzruszenie były tak wielkie, że całą noc śniła tylko o komendancie, o Marcelim, o królu, o księciu i kilka razy tak głośno mówiła o księciu, że stara ciotka musiała ją budzić.

— Co się stało z tą dziewczyną? — narzekała stara kobieta. — A wszystko to dla tego chłopca!... I chce iść aż do króla!... Najświętsza Panno! jak się to skończy?...

Nazajutrz wczesnym rankiem Adrjanna już była na nogach. Umyła się i ubrała się czysto przy pomocy ciotki, musiała bowiem udać się do Wersalu, do króla!

Podczas gdy staruszka pomagała jej przy ubieraniu, Adrjanna musiała jej opowiedzieć wszystkie szczegóły, których była bardzo ciekawa.

— Djabeł z ciebie, nie dziewczyna! — zawołała ciotka, słuchając. — Gdy ja byłam w twoim wieku, nigdybym tego nie dokazała!

— Ależ powiedz sama, ciotko, czy to nie jest świętym obowiązkiem ratować biednego Marcelego?

— Tak jest, masz słuszność, ale miej się na baczności, żeby książę nie dowiedział się o tem, bo wszystko będzie daremne i zgubisz się tylko sama! Ciągle przychodzi mi na myśl to, co było z tym biednym ogrodnikiem!

— Nie bójcie się o mnie, ciotko, powiadam wam, że muszę dopiąć swojego celu! — odpowiedziała Adrjanna. — Wiecie, o co mi chodzi, idzie tu o ocalenie jego życia!

— To prawdziwe nieszczęście, żeś się tak do niego przywiązała! — narzekała stara kobieta.

— Nieszczęście , ciotko? — zapytała Adrjanna.

— Ciągle masz z tego troski i kłopoty!

— Gdyby mnie nie miał, ciotko, nie miałby już nikogo na świecie! Zacna jego matka już nie żyje! Wiktor Delaborde aresztowany i tu został wysłany, nie wiem nawet, co się z nim stało, na mnie zatem tylko jedną Marceli jeszcze liczyć może, a wy myślicie, że powinnam go opuścić?

— Nie sądzę, żebyś go zdołała ocalić, a jak ci się nie uda, wtedy dopiero będzie boleść i narzekanie! Co to pieniędzy wydało się na te podróże!...



— Chciałabym się dostać do króla! —rzekła z niejakiem pomieszaniem

— Mam już tylko kilka franków, ciotko... Czy dacie mi pieniędzy na drogę z powrotem?

— Wolałabym ci dać na co innego, niż na takie przejazdy.

— Ależ ciotko, tu idzie o ocalenie człowieka, i to jakiego człowieka!

— Gdybym przynajmniej mogła przypuścić, że ci się uda co wskórać.

— Musi się udać, ciotko!... Ale dzisiaj wieczór muszę jechać z powrotem, bo inaczej przybyłabym za późno. Cztery dni i cztery noce trwać będzie droga z powrotem. W piątek wieczór będę w Tulonie!

— Cztery dni i cztery noce! — zawołała stara kobieta. — Ależ z tego można umrzeć! Od dziś wieczór do wieczoru w piątek bez żadnej przerwy!

— Muszę już wyjeżdżać do Wersalu! Niema chwili czasu do stracenia!

— Wcale ładnie wyglądasz i dobrze jesteś ubrana! — mówiła stara kobieta, przypatrując się Adrjannie. — W całym Paryżu niema piękniejszej nad ciebie dziewczyny. Ale właśnie z tego powodu miej się na baczności, bo w Wersalu dzieją się różne rzeczy!...

— Nie obawiaj się, moja ciotko, strzeże mnie miłość! — odpowiedziała Adrjanna z taką wiarą w siebie, malującą się w jej rysach, że stara kobieta ze zdziwieniem wstrząsnęła głową.

Adrjanna pożegnała się z ciotką, przyrzekając jej, że nad wieczorem przed odejściem dyliżansu jeszcze raz powróci i popłynęła czółnem na wybrzeże Sekwany.

Gdy się zbliżyła do drogi, prowadzącej do Wersalu, spotkała jadący próżno powóz dworski i woźnica, któremu dała na wino, zabrał ją ze sobą do Wersalu. Tym sposobem zyskała na czasie tyle, że już o jedenastej przed południem była na miejscu.

Serce Adrjanny zaczęło teraz jeszcze niespokojniej uderzać.

Wysiadła przed zamkiem! Teraz potrzeba było znaleźć drogę do króla.

Odwagi, Adrjanno! — mówiła do siebie. — Idzie tu o ocalenie Marcelego.

Słowa te działały na nią jak talizman i pokonywały wszelkie obawy, wszelką trwogę!

Przeszedłszy przez otwarty portyk, weszła na wielkie podwórze i obejrzała się dokoła.

W jednej stronie podwórza znajdował się odwach. Małym portykiem przejść było można z wielkiego podwórza zamkowego na mniejsze.

Tem mniejszem podwórzem przechodził właśnie podstarzały już służący, którego powierzchowność przejęła ją zaufaniem.

Zdecydowawszy się szybko, zbliżyła się do niego i ukłoniła się.

— Chciałabym się dostać do króla! — rzekła z niejakiem pomieszaniem.

Służący spojrzał na nią zdziwiony z uśmiechem.

— Do króla? — zapytał. — Piękna z was dziewczyna, to prawda, ale tak poprostu i na poczekaniu to być nie może.

— Muszę się dostać do króla! Mam ważną sprawę! — wyznała Adrjanna.

— O cóż to chodzi? — zapytał służący.

— Chcę prosić o ułaskawienie.

— To już zupełnie nie należy do króla, piękna panno, król się tem wcale nie zajmuje. Musicie się udać do pana ministra Rouiller.

— A więc do ministra! Gdzież można mówić z panem ministrem?

— Tutaj w zamku.

— Czy mogę zaraz iść do niego?

— Dlaczego nie? Proszę, zaprowadzę panią.

— Powiadasz pan, że pan minister może wydać dekret ułaskawienia? — zapytała Adrjanna służącego, który ją prowadził do pawilonu, zajmowanego przez ministrów, gdy bawili w zamku królewskim.

— Naturalnie, że może. Przedstaw pani tylko, że rzecz jest pilna i popłacz trochę, a wszystko pójdzie dobrze! — rzekł dobroduszny służący i wszedł z Adrjanną do długiego korytarza, w końcu którego znajdowały się drzwi.

Lokaj ministra otworzył drzwi i przez chwilę po cichu mówił ze służącym, który przyprowadził Adrjannę.

— Niech pani wejdzie! — rzekł wreszcie ten ostatni półgłosem do Adrjanny i oddalił się.

Nadeszła chwila stanowcza.

Lokaj ministra zmierzył Adrjannę wzrokiem, wpuszczając ją do przedpokoju.

Nagle otworzyły się drzwi, prowadzące do przyległego wielkiego pokoju. Służący ukazał się w nich i skinął na nią.

Weszła do pokoju ministra.

Rouiller stał przy stole, pokrytym mapami i dokumentami, trzymając w ręku arkusz papieru.

Gdy Adrjanna ukazała się w pokoju, Rouiller spojrzał na nią.

Widział on, że pierś Adrjanny podnosiła się i opadała szybko, że jej serce biło gwałtownie, że była bladą z niepokoju i wzruszenia.

— Czego pani sobie życzy? — zapytał zimnym, oficjalnym tonem.

— Ah ekscelencjo... prośbę, błagalną prośbę składam u twoich stóp! — odpowiedziała Adrjanna wzruszonym głosem.

Łzy zabłysły w jej oczach... stało się to mimowolnie... zbyteczną była pod tym względem rada starego służącego! Słów jego i tego wszystkiego, co powiedzieć zamierzała. Adrjanna zapomniała nagle, stając przed poważnym, zimnym człowiekiem, w którego ręku spoczywało wszystko.

— O co pani prosi? — zapytał Rouiller.

— Ocal nieszczęśliwego od śmierci, ekscelencjo! — zawołała Adrjanna, padając przed ministrem na kolana i wyciągając do niego ręce. — Udziel niewinnie cierpiącemu ułaskawienia!

— Za kim pani prosi? — zapytał minister.

— Za skazańcem Marcelim Sarbonne, który niewinnie cierpi na galerach! — odpowiedziała Adrjanna.

Minister spojrzał na trzymany w ręku, przed chwilą odebrany papier.

— Więzień, za którym pani prosi, jest skazany na śmierć za dwukrotne usiłowanie ucieczki... Czy tak?

— Tak, ekscelencjo!

— Komendant zakładu galerniczego właśnie nadesłał o tem raport! — mówił Rouiller dalej.

— Racz się ulitować, ekscelencjo! Niech łaska zastąpi surowość prawa! Ocal nieszczęśliwemu życie! — błagała Adrjanna.

— Więzień ma gorącą protektorkę! — przyznał Rouiller, podając klęczącej rękę, aby ją podnieść. — Wstań pani!

— Pozwól mi, ekscelencjo pozostać u nóg twoich, póki akt łaski nie zostanie wydany! — rzekła Adrjanna. — Darujesz życie człowiekowi, który na to zasługuje, ekscelencjo!

— Z raportu komendanta widzę, że i on także pragnąłby ułaskawienia więźnia, ale ułaskawienie przyjdzie za późno, gdyż w tej chwili zapewne wyrok na więźniu został już wykonany!

— Nie, ekscelencjo! Prośby i łzy moje skłoniły pana komendanta, że wstrzymał wykonanie wyroku aż do wigilji pierwszej niedzieli adwentu.

— Prośby pani skłoniły pana komendanta? Jak mam to rozumieć. Przybywa pani z Tulonu?

— Tak jest, z Tulonu. I rozkaz ułaskawienia, jeżeli prośba moja wysłuchana zostanie, w czem niech mi Niebo dopomoże, sama zawiozę do Tulonu.

— W istocie... Jest to szlachetne poświęcenie! — przyznał minister.

— Nic innego nie pragnę na ziemi, niczego nie żądam, chcę tylko spełnić ten święty obowiązek.

Rouiller pomyślał chwilę.

— Niech tak będzie! — rzekł. — Człowiek, który zasłużył na takie wstawiennictwo, nie może być niegodnym łaski...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tajemnicza podróż niemieckiego okrętu

Transport broni dla buntowniczych plemion marokańskich

Z Paryża donoszą:
„Paris Soir" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony tajemniczej podróży statku niemieckiego „Optimist", który udał się 12 marca z Hamburga do Las Palmas. Na pokładzie tego statku, wiozącego transport broni, znajdować się miał agent Schaefer, znany jako „Der kleine Schwarze" lub „Sidi Fra Achmed Schaefer Arxis", pozostający w kontakcie ze znanym przemysłowcem niemieckim Thyssenem, za którego pieniądze założył towarzystwo akcyjne pod nazwą „Arxis-Aksa Cie".
Dziennik przypomina że wśród 150.000 tubylców, zamieszkałych Anti-Atlas, najbardziej znane jest plemię Aksaw. Jednym z głównych przywódców tego autonomicznego plemienia jest Herebbu Rebbo, brat El Hiba. Dziwnym zbiegiem okoliczności Schaefer chętnie się nazywa również „bratem zmarłego El Hiba".
Dziennik pozwala się więc domyślać, że transport broni który wiezie „Optimist", przeznaczony był dla tych, niechcących uznać władzy francuskiej, plemion marokańskich.

Gandhi wraca do parlamentu indyjskiego

Radykalizacja Indyj w kierunku antybrytyjskim

Z Londynu donoszą:
Jak donoszą z Indyj, na odbytej w poniedziałek konferencji partji Kongresu Narodowego postanowiono po 5-letniej abstynencji w zgromadzeniu ustawodawczem wznowić działalność parlamentarną partji Kongresu i przystąpić do ponownego zorganizowania dawnej partji Swaradż, która była ekspozyturą Kongresu Narodowego w zgromadzeniu ustawodawczem. Gandhi udzielił swej zgody na powrót do parlamentu.
Partja Swaradż zamierza przeprowadzić szeroką kampanję wyborczą. Wobec powszechnego zradykalizowania się Indyj w kierunku antybrytyjskim partja Swaradż ma szanse zdobycia większości.

Ruszczewski przed Sądem Apelacyjnym

Z Warszawy donoszą:
W Sądzie Apelacyjnym zakończył się proces inżyniera Ruszczewskiego, protegowanego przez b. ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego, a skazanego swego czasu na 6 lat więzienia za nadużycia w związku z budową gmachów pocztowych w Warszawie i Gdyni. Sąd Apelacyjny złagodził karę i skazał Ruszczewskiego na 5 lat więzienia, przyczem darował mu jeden rok na mocy amnestji. — Obrońca Ruszczewskiego zgłosił wniosek o wypuszczenie go na wolność za kaucją. Sąd jednak postanowił utrzymać w mocy bezwzględny areszt. Ruszczewskiemu pozostało jeszcze do odsiedzenia dwa lata i dwa miesiące.

Walka o Insulla

Z Wiednia donoszą:
Z Konstantynopola donoszą, że w kołach tureckich oczekiwana jest demarche rządu greckiego w sprawie aresztowania Insulla, który zgodnie z prawem międzynarodowem korzystał, zdaniem Grecji, z prawa azylu. Kapitan okrętu „Myotis" zaprotestował w konsulacie greckim w Stambule przeciwko postępowaniu władz tureckich. Ambasador amerykański w Ankarze wyjechał do Stambułu, celem dokonania formalności ekstradycyjnych. Do Stambułu przybył również adwokat grecki obrońca Insulla. Należy się spodziewać, że Insull i jego obrońca użyją wszelkich środków prawnych, by uniknąć przekazania oszusta-miljonera władzom amerykańskim. Lekarze stwierdzili u Insulla wielkie podniecenie nerwowe. Gdy zawiadomiono go o decyzji władz tureckich, Insull rozpłakał się i dostał ataku sercowego. Stan jego budzi obawy.

Urlop zdrowotny b. posła Mastka został przedłużony

Z Warszawy donoszą:
Ministerstwo Sprawiedliwości przedłużyło urlop zdrowotny b. posłowi Mastkowi o jeden miesiąc, t. zn. do dnia 4-go maja.

Kredyty na budownictwo mieszkaniowe w Polsce

Z Warszawy donoszą:
Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił uruchomić dalsze 10 miljonów złotych na akcję budownictwa mieszkaniowego. Z sumy tej przeznaczono 6 miljonów zł. na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 3 miljony zł. na finansowanie większych budowli, 1 miljon na remont domów o małych mieszkaniach. Łączna suma środków, przeznaczonych na akcję finansowania budownictwa w roku bież. przez uruchomienie funduszów dodatkowych wzrosła do 45 miljonów, przyczem z tej sumy przeznaczono 24 miljony zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe, 13 miljonów na dokończenie większych budowli przebudowę i remont, 4 miljony na akcje przygotowywania terenów pod budowę. Ponadto Fundusz Pracy przeznaczył 5 milj. na akcję budowy domów robotniczych.

Poczta będzie protestowała weksle

Z Warszawy donoszą:
W Dzienniku Ustaw Nr. 28 z 31 marca br. ogłoszone zostało m. in. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27-go marca, wydane w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów o protestowaniu weksli przez agencje i urzędy pocztowe. Na mocy powyższego rozporządzenia urzędy i agencje pocztowe sporządzać będą protesty wekslowe za niezapłacone sumy nieprzewyższające 2.000 zł. Warunki przyjmowania i przesyłania w listach zleceń wekslowych, przeznaczonych do protestu oraz protestowania weksli przez urzędy i agencje pocztowe ustali ordynacja pocztowa.

Kto jeszcze nie abonuje „Siedem Groszy"

niech wytnie zamieszczoną obok karteczkę, włoży do koperty, nalepi 5-groszowy znaczek i zaadresuje: Administr. „Siedem Groszy" Katowice, Sobieskiego 11

Proszę o codzienne dostarczanie czasopisma
„Siedem Groszy"
Imię i nazwisko ____________
miejscowość ____________
ulica ____________

Uroczystości wielkanocne w Rzymie

Kanonizacja św. Jana Bosko

Z Rzymu donoszą:
Uroczystości wielkanocne roku bieżącego swą nadzwyczajną wspaniałością przeszły wszelkie oczekiwania. Dodała im specjalnego blasku kanonizacja św. Jana Bosko. Wzięło w niej udział 23 kardynałów; m. in. JEm. Ks. Kardynał August Hlond, 36 arcybiskupów i biskupów, wraz z księżmi biskupami Fr. Barda i Dubowskim, olbrzymie ilości duchowieństwa i niezliczone rzesze wiernych, wypełniających do ostatniego miejsca bazylikę i wielki plac św. Piotra przed bazyliką.
O godz. 8 zrana z pałacu watykańskiego wyszedł pochód, prowadzący Ojca św. do bazyliki. Pochód ten wśród niebywałego entuzjazmu tłumu przeszedł przez plac drogą najkrótszą do świątyni, witany honorami wojskowemi przez przedstawicieli oddziałów armji włoskiej i gwardji papieskiej. Po uroczystem ogłoszeniu kanonizacji błog. Jana Bosko i wyznaczeniu dnia 31 stycznia na obchód jego święta, Ojciec św. odczytał w czasie mszy św. homilję, poświęconą żywotowi św. Jana Bosko a zwłaszcza jego zasługom na polu wychowania młodzieży. W czasie nabożeństwa chóry papieskie wykonały nowe utwory ks. Perosiego: Te Deum i specjalnie na wczorajszą uroczystość skomponowaną Missa Santissimae Redemptionis. Po mszy św. odbyła się adoracja relikwij Krzyża Św. Gdy rzesze wiernych opuściły bazylikę, papież wyszedł na balkon zewnętrzny świątyni, skąd wobec nieprzejrzanych rozentuzjazmowanych tłumów udzielił błogosławieństwa „urbi et orbi", a następnie ogłosił przez kardynała Fumasoni - Biondi odpust zupełny.
Godnem uwagi jest, że Ojciec św. mimo niezwykle wyczerpującej pracy w ciągu ostatnich dni, kiedy codziennie wygłaszał po 5—6 przemówień i załatwiał niezliczoną ilość spraw bieżących, nie czuł się zmęczony i po uroczystościach, trwających przez 6 godzin, w dalszym ciągu był świeży i pełen energji.

Urzędnicy warszawskiej Kasy Chorych sprzeniewierzyli 420 000 złotych

Z Warszawy donoszą:
Sąd Okręgowy skazał dwóch defraudantów z warszawskiej Kasy Chorych, którzy popełnili nadużycia na sumę blisko 420.000 zł. Buchalter Sochaczewski został skazany na 4 lata więzienia i pozbawienie publicznych praw obywatelskich. Inkasent Franciszek Kwiatkowski został skazany na 5 lat więzienia. Sąd nakazał natychmiastowe aresztowanie obu oskarżonych.

Odpowiedzi Redakcji

P. M. z Katowic (podpis nieczytelny). Wkładki oszczędnościowe (terminowe wkłady, lokaty) złożone przed dn. 31 XII. 22 roku w bankach, domach bankowych, oraz w P. K. O. przerachowuje się na 5 proc. sumy obliczonej, a więc 2,030 mk. z rk. 1916 równa się 96,40 zł., 3.060 mk. z rk. 1918 daje 101,50 zł., a 11.200 mk. z rk. 1919 daje 280 zł. Instytucja ma prawo zwłoki co do zwrotu przechowanej wkładki do końca 1926 rk., powinna je jednak za rok 1925 i 1926 oprocentować po 4 proc. Odnośnie do obliczenia bank był obowiązany powiadomić Pana, ile się Panu należy po przewalutowaniu.
Abonent Nr. 1200. Zależy to od daty złożenia wniosku, dotyczącego przyznania jej 50 proc. renty.

Humor

SZCZĘŚLIWY
— Mój kochany mąż zmarł w 5 dni po ślubie.
— Ach szczęśliwiec... przynajmniej nie długo cierpiał.

SPIRYTUS I BENZYNA LEPSZE OD MLEKA I MIODU.
— Narzekacie na ciężkie czasy, a dlaczego nie jedziecie do Palestyny? Przecież to kraina mlekiem i miodem płynąca.
— To nie jest teraz żaden interes. Żeby ona pływała ze spirytusem i z benzyną, to co innego.

ROZTARGNIONY.
Podczas jednego z ostatnich wietrznych dni wiatr zerwał z głowy kapelusz profesorowi Chwalirybka. Profesor puścił się za nim pędem i z trudem go złapał. Stanął zadyszany i zaczął czyścić kapelusz z błota. Wtem zbliża się jakiś pan, bierze mu z ręki kapelusz i mówi:
— Dziękuję bardzo.
— Co pan robi? Przecież to mój kapelusz! woła profesor.
— Nie panie! Pański kapelusz wisi na gumce na pańskie plecach.

TU WYCIĄĆ!

— 84 —

Gdy w chwilę potem znalazł się w swym pokoju, zawstydził się swego kłamstwa.
Po silnem biciu sercu na myśl o towarzyszce ciotki Agaty poznał, że miłość jego do mniemanej pokojówki bratowej przeniosła się na jej siostrę.
Co miał teraz czynić?
Widział tylko jedno wyjście. Musi się przekonać, czy pani Wolska, która tak niespodziewanie stanęła na drodze jego życia, odpowie wzajemnością na jego uczucie.
Jeżeli tak się stanie, to obowiązkiem jego będzie poprosić Różę, by mu zwróciła słowo, a pani Wolskiej zaproponować, by została jego żoną.
Róży nie sprawi to żadnej boleści. Jerzy był przekonany, że narzeczona wcale go nie kocha.
Może jej próżność zostanie tem trochę dotknięta. Ale rana taka niezadługo się zagoi. Taka bogata dziedziczka jak ona, wkrótce znajdzie wielu konkurentów.
Następnego dnia Lipczyce przybrały odświętny wygląd. Od wczesnego ranka mieszkańcy ich krzątali się pilnie, a i z okolicznych wsi przybywało wielu wieśniaków, by uczestniczyć w poświęceniu odnowionego kościoła.
Uroczystość miała się oczywiście odbywać z wielką wspaniałością. Już od całych tygodni czyniono do niej przygotowania.
Właściciel wsi, pan Stroński, przyniił się bardzo znaczną sumą do składek, urządzonych we wsi, tak że nie potrzebowano się zbytnio liczyć z pieniędzmi.
Na placu przed kościołem, ozdobionym mnóstwem zieleni, ustawiono w długich rzedach stoły,

— 81 —

Czy nie będzie miała często sposobności usłyszeć od niego, co porabiają e ukochani?
Olga drżała na myśl o tem, że tak być może. Czuła jednak równocześnie, że serce jej nieprędko odzyska spokój.
Nie przeczuwała ona zupełnie, jak wielki niepokój wzniecilo jej przybycie w sercu Jerzego Dembskiego.
W powrotnej drodze do dworu hrabia Jerzy, był roztargniony i małomówny.
Zjawienie się tej pani Wolskiej uczyniło na nim głębokie wrażenie.
Musiał on długo walczyć ze soba, zanim mu się udało zapomnieć trochę o pokojówce Klarze.
Teraz spotkał jej siostrę, jeszcze piękniejszą od niej, która w aureoli swych złotych włosów, odpowiadała w zupełności jego ideałowi.
Wspólną obu siostrom była odwaga, z jaką podejmowały walkę z życiem.
Nie znał jeszcze żadnych bliższych szczegółów o owej pani Wolskiej — wstydził się pytać o nie i okazywać temsamem zainteresowanie się jej osoba — ale jasnem było dla niego, że ta, prawdopodobnie owdowiała kobieta, nie miała podobnie, jak i jej siostra lekkiego życia i jadła obcy chleb, by może módz wyżywić dzieci.
Porównał ją w myśli z Różą.
To była szczęśliwa istota najlepszych rodziców, przyzwyczajona od dziecka do wygód i dobrobytu, nie miała pojęcia o brzydkich stronach życia, nie wiedziała, co cierpią ci, którzy muszą walczyć z nędzą.

Sprawa teatrów warszawskich

Z Warszawy donoszą:

Dzierżawca teatrów miejskich w Warszawie „Narodowego", „Letniego" i „Nowego" p. **Stefan Krzywoszewski** wystosował do komisarza Kościałkowskiego list, w którym zgłasza swą dymisję. Nowy dzierżawca, a mianowicie **Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej** obejmie teatry miejskie od 1 października br. W okresie przejściowym prowadzenie teatrów miejskich przejmą prawdopodobnie artyści i personel techniczny teatrów miejskich.

W obozie rozbitków „Czeluskina"

Z Rygi donoszą:

Wysiłki, aby nawiązać drogą iskrowa łączność z rozbitkami Czeluskina, nie dały wyników, natomiast sami rozbitkowie naprawili swoją stację radjową. Samolot zabrany przez Czeluskina, który uległ uszkodzeniu, w czasie katastrofy okrętu, został naprawiony, i na tym aparacie **lotnik Babuszkin dotarł do przylądka Wankaren, skąd powróci do obozu rozbitków, zaopatrzywszy się w środki żywnościowe, lekarstwa i baterje do stacji radjowej.**

Długi wojenne

Z Nowego Jorku donoszą:

Według informacji „Washington Post" departament stanu wspólnie z dep. skarbu wypracował projekt zmniejszenia długu Finlandji. Projekt ten służyć ma **jako wzór dla dalszych umów z innemi państwami dłużniczemi. Według krążących pogłosek, obecne oprocentowanie długu fińskiego, wynoszące około 3,3 porc., ma być zmniejszone do 0,4 proc., przyczem nowa stawka obowiązywałaby od roku 1923 wstecz, a wynikająca redukcja zaliczona byłaby na rachunek długu. Otrzymana w ten sposób suma długu płatna byłaby w 30-tu rocznych ratach.**

To samo pismo podaje, że koła brytyjskie uważają tego rodzaju redukcje **za niewystarczającą.**

Cudowne ocalenie alpinisty

Z Wiednia donoszą:

Z Innsbrucka donoszą, że na Martinswand, w niemal pionowem zboczu skalnem w Alpach austrjackich, gdzie, jak głosi podanie, omal nie stracił życia cesarz Maksymiljan — **wydarzył się rzadki w turystyce wypadek.** Pewien turysta, nazwiskiem Niederlindner, wspinając się na niedostępny szczyt, **uwięziony został na występie skalnym, tak wąskim, że w każdej chwili groził mu upadek. Inni alpiniści, którzy zauważyli wypadek, zaalarmowali pogotowie górskie,** którego wysiłki, by dotrzeć do nieszczęśliwego turysty pozostały początkowo **bez skutku.** Niederlindner **zdołał przywiązać się do rosnącego w pobliżu drzewka, chorniąc się w ten sposób przed upadkiem.** Przez całą noc pogotowie górskie pracowało przy świetle jupiterów, wkońcu nad ranem udało się wyzwolić turystę z niebezpiecznej sytuacji. **Uratowany znajdował się w stanie krańcowego wyczerpania.**



W cztery oczy

Tajemnica młodej mężatki

— **„ALMA."** Rozumiem w zupełności **tragizm Pan życia,** współczuję z Panią serdecznie i dlatego chciałbym Panią **ostrzedz przed nierozważnym krokiem.** Całą tę przykrą sprawę **pokryła już pleśń zapomnienia** i odgrzebywania jej pociągnęłoby za sobą **zbyt przykre konsekwencje.** Złamałaby Pani życie w pierwszym rzędzie sobie, a następnie osobom najbliższym. W ten sposób, jak Pani to zamierza, postąpić nie można. Ponieważ mam Pani pisać tak, aby się nikt nie zorjentował, o co chodzi, przeto **ograniczę się tylko do jednej rady,** z tem zastrzeżeniem, że **nic więcej nie zrobi Pani bez porozumienia się ze mną.**

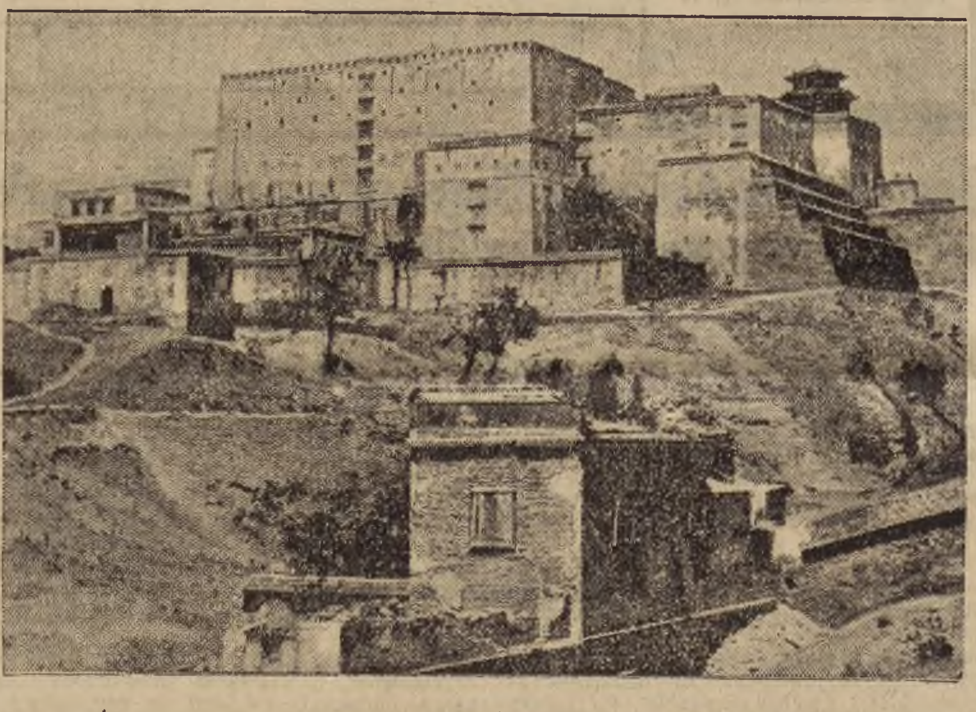
Droga Pani! Ojczym zdaje sobie sprawę z konsekwencyj, jakieby wynikněły w związku z ujawnieniem przez Panią tej tajemnicy, tembardziej, że **zajmuje on wysokie stanowisko.** Dlatego też winna się Pani udać do niego i **zagrozić mu skandalem.** Wprawdzie tajemnicy tej nie ujawni Pani, jednakże trzeba tym skandalem zagrozić, aby człowiek ten uprzytomnił sobie, jaka się Pani dzieje skrzywda, i aby choć w części **naprawił swój błąd.** Jeżeliby go to nie wzruszyło, to wtedy **proszę do mnie napisać.** W każdymbądź razie niech Pani w tym kierunku nie czyni żadnych innych kroków, a zwłaszcza niech Pani nic o tem nie wspomina mężowi. Wyznanie Pani **wstrząsnęłoby nim do głębi i mogłoby być przyczyną wielkiej tragedji.**

Czy kocha?

— **P. LUSIA.** Drogie dziecko! Jest Pani jeszcze młodziutka, to też nie dziwię się, że chciałaby Pani, aby narzeczony **stale był przy Pani, aby Pani stale mówił o swej wielkiej miłości** i t. d. Ale trudno. Narzeczony, mając posadę, musi się starać, aby jej nie stracić, bo wtedy **możeby i Panią stracił.** Nic więc dziwnego, że nie może Pani poświęcać zbyt wiele czasu. Tłumaczenia jego, **że ma wiele biurowej pracy nawet w domu,** są bardzo prawdopodobne. Z drugiej jednak strony jest również możliwe, że **miłość jego do Pani jest zbyt płytka i niestała,** dlatego też nie może się Pani zbytnio angażować. Musi się Pani wobec niego zachowywać z pewną rezerwą, **nie narzucać mu się,** aby Pani nie spotkało tem boleśniejsze rozczarowanie. Tymczasem zaś **trzeba go obserwować i czekać,** jak się ta sprawa będzie rozwijała w dalszym ciągu. Najbliższa już przyszłość sama Pani **przyniesie odpowiedź na pytanie,** czy kocha, czy tylko zawracał on Pani głowę.

Zobowiązanie moralne

— **„HELLA".** Zaręczyny czyli wzajemne przyrzeczenie sobie zawarcia małżeństwa, jest zobowiązaniem jedynie moralnem, nie jest natomiast zobowiązaniem prawnem i dlatego okres narzeczeństwa, trwający od chwili zaręczyn, nie zawsze musi się zakończyć małżeństwem. Bardzo często narzeczeni przychodzą do przekonania, że charaktery ich nie zgadzają się i wtedy rozchodzą się. Niech więc Pani będzie spokojna i zaręczy się. **Ir.—ski.**



Pałac b. cesarzy chińskich w Jehol, najsławniejszy zabytek starochińskiej architektury, stał się w tych dniach pastwą płomieni.

Uzupełniające wybory w Rumunji

Z Bukaresztu donoszą.

Wybory uzupełniające do parlamentu odbyły się w zupełnym spokoju. W Bukareszcie wybrany został kandydat rządowy Dino Bratianu, przywódca partji liberalnej przec.wko kandydatowi opozycyjnej narodowej partji chłopskiej. W głosowaniu wzięło udział 60 procent uprawnionych wyborców.

TU WYCIĄĆ!

— 82 —

Jakby się ona zachowała, gdyby była zmuszona walczyć o byt?

Czy nie zginęłaby, zanimby jeszcze rozpoczęła walkę?

Stosunek Jerzego do narzeczonej zmienił się znacznie na korzyść w ostatnich czasach. Nie mógł Róży nic zarzucić. Była ona nietylko bardzo pięknem, ale dobrem i serdecznem stworzeniem.

Byłby z pewnością pokochał ją, gdyby w duszy jego nie drzemało ustawiczne podejrzenie, iż wybrała go tylko dla jego arystokratycznego nazwiska — kupiła go, jak mówił, żeby zadowolić próżność rodziców, którzy sądzili, że sobie mogą pozwolić na zięcia hrabiego.

Czy on był jednak lepszym? Czy szlachetnie postąpił, gdy uległ namowom swego zadłużonego ojca i zaczął się starać o rękę bogatej dziedziczki?

Wprawdzie uczynił to, co czyniło wielu innych, zadłużonych oficerów. Z początku nie widział w tem nic uchybiającego.

Nigdy nie kochał żadnej kobiety, żył w samotności. w świecie swoich idei.

Wydało mu się tedy rzeczą zupełnie obojętną czy tę, czy inną kobietę, wybierze sobie za towarzyszkę życia.

Dopiero od chwili, w której prawdziwa miłość weszła w jego życie, odkąd poznał całą jej słodycz i przekonał się, jak bardzo może człowieka uszczęśliwić posiadanie kochanej kobiety, otworzyły mu się oczy.

Poznał, jak niegodnym było to, co uczynił. A przekonanie, że i Róża przyjęła go tylko ze względów, które nie miały nic wspólnego z miło-

— 83 —

ścią, potęgowało jeszcze jego żal do jego „współwinnej" narzeczonej.

Posiadał oczywiście zbyt dużo taktu, by dać poznać swej narzeczonej prawdziwe swe uczucia.

Oziębłość, jaką często okazywał, uważała ona za właściwość jego usposobienia i wzdychała tylko czasem w cichości na jego „humory".

I ona czuła niejednokrotnie, że między nimi nie wszystko jest tak, jakby być powinno. Ponieważ jednak miała pogodne usposobienie. — Jerzy zwał to płochością — była przekonana, że po ślubie wszystko się zmieni.

Kochała ona serdecznie swego narzeczonego.

Codzienne przestawanie z nią wywierało na Jerzego dodatni wpływ w ostatnich czasach. Był serdeczniejszym dla narzeczonej i wyświadczał jej rozmaite drobne przysługi, które ją bardzo cieszyły.

Codziennie po śniadaniu mieli zwyczaj wyjeżdżać razem na konną przejażdżkę. Dzisiaj jednak Jerzy prosił narzeczoną, by go uwolniła na jedną lub dwie godziny.

Róża zaśmiała się, gdy jej o tem mówił.

— Czy cię tak bardzo wzruszyło powitanie ciotki Agaty? — rzekła żartobliwie. — A może...? Ej, ej! — pogroziła mu figlarnie palcem. — Nie pierwszy to raz malarz zakochałby się w swej modelce.

Jerzy zaczerwienił się aż po włosy. Ażeby ukryć zmieszanie, udał niezadowolonego.

— Różo, proszę cię — daj pokój takim żartom! — bronił się. — Patrzyłem na siostrę pani Wolskiej tylko oczyma artysty.

Humor

NIC NIE WARTA.

Będąc pewnego razu w towarzystwie, Bernard Shaw sprzeczał się o coś z jednym z obecnych. Oponent odezwał się:

— Ależ mistrzu, głowę w zastaw daję...

— Ja biorę tylko rzeczy wartościowe! — przerwał mu słynny autor.

PYTANIE

W cukierni przy stoliku siedzi kilka osób. Ktoś czyta na głos gazetę.

— W stanie Michagan osadzono w więzieniu niejakiego Johna Falka za poślubienie czterech żon...

— Przepraszam — przerywa jeden z obecnych. — Czy za karę, czy na odpoczynek?

U NOWOBOGACKICH.

Nowobogacki. — Co to panusia nam tera zagrała?

Artystka. — Kompozycję Adama „Gdybym był królem".

— Adama, pedasz pani? No patrzcie państwo. Jeszcze chyba nut na świecie nie było, a taki w raju już kawałki na fortepian komponował.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Przed bokserskiemi mistrzostwami Europy

Jarząbek remisuje z Rotholzem

W ramach bokserskich zawodów międzyklubowych Grudziądzki Kl. Sportowy — Błękitni odbyły się w poniedziałek wieczorem w Poznaniu na zarządzenie PZB. eliminacje w wadze muszej i piórkowej w celu ostatecznego skompletowania drużyny na mistrzostwa Europy do Budapesztu.

W wadze muszej walczył Rotholz z Jarząbkiem. Pierwsze starcie przy obustronnej ładnej walce było wyrównane. W drugiem starciu cośkolwiek przeważa Rotholz, lecz Ślązak doskonale odparowuje wszystkie ciosy, trzymając się przeważnie w defenzywie. W ostatniem starciu obaj ostro atakują. Warszawianin kilkakrotnie przytomnie unika silnych ciosów, tak, że walka się wyrównuje. Wynik wydany przez sędziów Kolasińskiego, Guckiego i Suszczyńskiego zapadł jednogłośnie.

Jak widać, wychwalanie przez prasę warszawską Rotholza i twierdzenie, jakoby nie miał on w Polsce godnego przeciwnika, jest absurdem i świadczy najwyraźniej o tem, że Warszawa pragnie urobić opinję o krzywdach, jakie się rzekomo dzieją ich pupilom. Poczekamy zresztą na eliminację z mistrzem Polski Czortkiem, jaką PZB. zarządził na wtorek godz. 16 w Poznaniu bez publiczności i w obecności sędziów, zarządu i prasy.

Jarząbek potwierdził, że reprezentuje równą klasę, przyczem trzeba wziąć pod uwagę, że Jarząbek nie stanął do walki w najlepszej formie, bowiem był zmuszony poddać się długotrwałemu leczeniu po kontuzji, jakiej doznał w czasie meczów w Szwecji.

Drugą niespodziankę sprawił również Kajnar (Warta), który pokonał po zaciętej walce mistrza Polski Forlańskiego (Warszawianka). Pierwsze starcie było wyrównane. W drugiem lepszym był Kajnar, który w pewnym momencie posłał swego przeciwnika na deski. W trzeciem również górował Kajnar, któremu też przyznano zasłużone zwycięstwo.

Spotkanie międzyklubowe Błękitni (Poznań) — Grudziądzki KS. wygrali Błękitni w stosunku 11:5. Goście poza Czortkiem, Kozłowskim i Weznerem zaprezentowali bardzo słaby materjał, to też walki były mało ciekawe.

Poważne osłabienie polskiej reprezentacji piłkarskiej

Nawrot i Matjas według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będą mogli wziąć udziału w meczu o mistrzostwo świata z Czechosłowacją w Pradze.

Absencja dwu czołowych naszych napastników będzie spowodowana kontuzjami, jakie odnieśli oni na meczu treningowym reprezentacji Polski dn. 28. III. w Krakowie.

Obaj piłkarze nie grali już w meczach wielkanocnych. Nawrot ma stłuczone kolano i jak twierdzą lekarze, nie będzie mógł wejść na boisko wcześniej, jak za 3 tygodnie.

Unieważnienie biegu na przełaj w Krakowie

Doroczny sztafetowy bieg naprzełaj, organizowany przez Cracovię odbył się w poniedziałek.

W roku ubiegłym bieg wygrała drużyna katowickiej Pogoni. Obecnie bieg ten wygrała drużyna Cracovii: w składzie — Wojdan, Oszat, Fiałka, Drozdowski i Ropa w czasie 14:55. Na drugiem miejscu drużyna Pogoni katowickiej w składzie: Bytomski, Musiał, Orłowski, Bauer, Danieluk w czasie 15,4, 4) Cracovia.

Po biegu drużyna katowickiej Pogoni wniosła protest, motywując go tem, iż dystans biegu w roku bieżącym został skrócony. Po stwierdzeniu, iż protest jest umotywowany, komisja sędziowska bieg unieważniła.

Sport na Śląsku

1. F. C. KATOWICE (KOMB.) — K. S. PIOTROWICE 2:4 (0:0)

Powyższe zawody odbyły się w I święto Wielkanocne na boisku w Piotrowicach. Gra bardzo ładna i prowadzona w bardzo szybkiem tempie. Mimo, że 1. F. C. wystawił rutynowany i silny kład, nie udało mu się pokonać lepiej grającego zespołu gospodarzy, którzy przewyższali gości w każdej linji. Bramki dla Piotrowic zdobyli **Nowak 1, Wojny 2**. Najładniejszą bramkę zdobył **Paterman**, ustalając wynik dnia.

„K. S. PANEWNIK" — K. S. PIOTROWICE 1:4 (0:3)

W drugie święto Wielkanocne gościł K. S Piotrowice u siebie K. S. Panewniki, którego pokonał bezapelacyjnie. Gra pod stałą przewagą gospodarzy, dla których bramki zdobyli **Nowak 2, Limański 1 i Kalisz 1.**

K. S. Panewnik rez. — K. S. Piotrowice rez. 0:6

Powyższy wynik odpowiada przebiegowi gry.

K. S. Panewnik drużyna szkolna — K. S. Piotrowice druż. szkolna 0:5

Z drużyny Piotrowic na wyróżnienie zasługuje doskonały Kanert.

R. K. S. NAPRZÓD ROŻDZIEŃ — KS. PŁOMIEŃ, MILOWICE 3:1

31 marca odbył się mecz pomiędzy wyżej wymienionemi zespołami. Gra bardzo ładna prowadzona była przeważnie z inicjatywy Naprzodu, mimo, że grał z trzema rezerwowymi. Bramki zdobyli **Adamus, Kucharz i Kulisz**. Rezerwa Naprzod pokonała po bardzo ładnej grze rezerwę Płomienia 3:1.

W niedzielę R. K. S. Naprzód gościł u siebie RKS. „Tur" Mysłowice, przegrywając 3:1. Rezerwa RKS. Naprzód pokonała rezerwę „Tur" po bardzo ładnej i zaciętej grze 1:0.

W poniedziałek RKS. Naprzód gościł w Jęzorze, wygrywając z tamt. RKS. Biała Przemsza 3:1. Gra stała na wysokim poziomie. Bramki zdobyli Kulisz, Czech i Adamus. Rezerwa RKS. Biała Przemsza pokonała pierwszą drużynę juniorów 2:1.

KS. „23" CZERWIONKA — KS. UNJA KOŃCZYCE 2:1

Powyższy mecz odbył się w ub. niedzielę na boisku w Czerwionce. Gra naogół ciekawa i żywa przy lekkiej przewadze gospodarzy, których atak grał w tym dniu bardzo słabo, prócz prawej jego strony. Wszystkie akcje rwały się na rezerwowym kierowniku napadu. Druga drużyna KS. „23" pokonała rezerwę Unji w stosunku 5:1.

KS. POWSTANIEC, BRZEZINKA — TS. „CZARNI" OŚWIĘCIM 1:0 (1:0)

W drugi dzień świąt Wielkanocnych „Czarni" rozegrali zawody przyjacielskie z KS. Powstaniec Brzezinka. Gra była prowadzona ostro i brutalnie ze strony graczy KS. Powstaniec.

Żądajcie wszędzie chodników

„Falaleum"

Cena 50 gr. za 1 m. długości

KS. KOPALNIA BRZESZCE — KS. CHEŁMEK 1:1 (1:1)

Zawody pierwsze w bieżącym sezonie drużyna KS. Kopalnia rozegrała z KS. Chełmek. Gra żywa, prowadzona w szybkiem tempie, pod lekką przewagą „Brzeszczaków". Bramkę dla KS. Chełmek zdobył Heinrich, dla KS. Kopalnia — Kozok.

ZARZĄD ŚLĄSKIEGO OKRĘGOWEGO ZW. LEKKOATLETYCZNEGO W KATOWICACH KOMUNIKUJE:

Odwołuje się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu, wyznaczony na dzień 8 kwietnia b. r. Bieg odbędzie się w jesieni. Dokładny termin podany zostanie osobnym komunikatem.

Przypomina się klubom, że w myśl postanowień § 13 ust. g statutu Polskiego Związku Lekkoatletycznego z dniem 31 marca minął termin nadsyłania składek członkowskich za rok bieżący.

Według § 5 regulaminu P. Z. L. A. termin nadsyłania terminarza zawodów do zatwierdzenia przez O. Z. L. A. minął z dniem 1 lutego br.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

O NAGRODĘ DYR. WENGRISA

W czasie świąt w sali klubu na Saturnie odbył się turniej ping-pongowy zorganizowany przez S. M. P. Czeladź. Udział w turnieju wzięło 14 drużyn, a najsilniejszy zespół SMP. Promień, Król. Huta, spóźnił się do zawodów. Zwycięstwo po zaciętej i bardzo ciekawej walce osiągnął zespół SMP. Piaski, zdobywając na własność nagrodę dyr. Wengrisa. Drugie miejsce zajęła drużyna Harcerska z Czeladzi. W singlach zwyciężył Guliński SMP. Piaski, II miejsce Weindich — Strzelec Chorzów. W grach podwójnych zwycięstwo odniosła para Nawrotek, Weindich — Promień, Król. Huta, a drugie miejsce zajęli Guliński Lipski z Piasków.

Zainteresowanie turniejem b. duże, a na uwagę zasługuje fakt zjawienia się i starszej publiczności.

HALLER I Ż. K. S. KATOWICE W SOSNOWCU

W czasie ubiegłych świąt KS. „Nordja" w Sosnowcu gościł u siebie dwa silne zespoły, w pierwsze święto Haller z Kochłowic, a w drugi dzień Ż. K. S. Katowice.

Drużyna sosnowiecka odniosła piękny sukces, zwyciężając z Hallerem 3:0, a z Ż. K. S. 2:1. Bramki zdobyli: Sztajnfeld, Szlezynger, Mendlowicz, a w drugim dniu Szlezynger i Mendlowicz.

BRYGADA — ORZEŁ 7:1 (3:0)

Strzemieszycka Brygada w pierwszy dzień świąt wygrała z Orłem z Dąbrowy 7:1. Rezerwa Brygady wygrała 5:1.

W drugi dzień Brygada pogromiła będzińską Victorję 7:2. Widzów na zawodach ponad 2 tys.

Sport w Piotrkowie

W drugi dzień świąt KS. Concordia, mistrzowska drużyna piłki nożnej Piotrkowa rozegrała w Radomsku zawody towarzyskie z tamtejszą reprezentacją drużyn piłkarskich. Wynik do przerwy i po przerwie nierozstrzygnięty 0:0. Concordia przez cały czas meczu grała w dziewiątkę, albowiem stronniczy sędzia z podokręgu częstochowskiego niesłusznie usunął na początku gry obydwóch strzydłowych gości. Mimo tego skrzywdzenia Concordia przeważała technicznie i taktycznie do końca meczu. Od klęski i reprezentacji radomszczańskiej uratował ją dobrze grający bramkarz no i... własny sędzia. Z drużyny Piotrkowian wyróżnić należy Madejczyka, środkowego kierownika ataku, Pietrzaka, Chojwę, Szafnickiego i Gosławskiego. Bramkarz Ibroń bronił — jak zawsze — bardzo dzielnie i pokazał swą wysoką klasę. (bp)

*

Na boisku KS. Concordji rozegrany został mecz piłki nożnej o mistrzostwo B-klasy pomiędzy miejscowemi drużynami robotniczemi RKS. Skra i KS. Hapoel z wynikiem 2:2 (0:2). Miejscowa Skra zapoczątkowała swój sezon w roku bieżącym niezwykle słabą formą i o mało nie przegrała meczu z Hapoelem, nadrabiającym ambicją.

*

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Piotrkowie rozgrywki mistrzowskie o wejście do Ligi Okręgowej. Na pierwszy ogień zapowiedziany jest mecz KS. Concordji i KS. Koluszki. Obie drużyny uchodzą za faworytów i należą do najsilniejszych w podokręgu. Mecz odbędzie się na boisku Concordji o godzinie 15,30 na „Budkach". (bp)

Sport w Częstochowie

CZĘSTOCHÓWKA — TURYŚCI 5:1.

Tak wysoki wynik na niekorzyść Turystów spowodowany został zapewne tem, że Turyści występowali w osłabionym składzie.

VICTORIA — LEGJA 5:1.

Legja graał dobrze, jednakże uległa Victorji w tak wysokim stosunku. Na grę oddziaływał ujemnie silny wiatr.

Sportowcy, zgłaszajcie się do X. wiosennego biegu „Polonji"

Urządzany w dniu 15 b. m. X zrzędu wiosenny bieg na przełaj Wydawnictwa „Polonji" o szereg cennych nagród wędrownych budzi w śląskich kołach sportowych olbrzymie zainteresowanie. Codziennie napływają nowe zgłoszenia do biegu, to też należy się liczyć z tem, że bieg w roku bieżącym uda się pod każdym względem.

O ile tylko dopiszą warunki atmosferyczne, w biegu weźmie udział rekordowa ilość zawodników, bowiem już teraz gremjalnie zgłosili swój udział w biegu członkowie Stow. Młodzieży Polskiej, Polskiego Zw. Pracowników, „Sokoła" z całego okręgu śląskiego, oraz szereg organizacyj, zrzeszonych w związku lekkoatletycznym.

Niemniej liczny udział zapowiadają biegacze z Zagłębia Dąbrowskiego, przyczem po raz pierwszy weźmie udział w biegu „Polonji" mistrz Polski w biegach na przełaj Fiałka z Krakowa, która wraz z Hartlikiem, oraz zeszłorocznym zwycięzcą biegu „Polonji", Orłowskim, stanowić będą pewnego rodzaju atrakcję biegu.

W kategorji pań udział zapowiada się również bardzo okazałe i, podobnie, jak w latach poprzednich, stanie do biegu rekordowa ilość zawodniczek. Wielkie zainteresowanie biegiem okazują również juniorzy, którzy rok rocznie ubiegają się o nagrodę w rekordowej wprost liczbie. Zgłoszenia do biegu napływają bardzo licznie.

Start, jak już podaliśmy, odbędzie się 15 kwietnia o godz. 12 z boiska „Pogoni", gdzie znajdować się będzie również meta.

Zgłoszenia do biegu należy kierować do 14 kwienia pod adresem SOZLA, Katowice, ul. Pocztowa 11.

Ogłoszenia

REMINGTON, UNDERWOOD, IDEAL maszyny okazyjnie. Remont, Katowice, Stawowa 3.

GZIEŁO MIECZYSŁAW z Zawiercia zgubił, wydaną przez Starostwo Powiatowe w Zawierciu kartę rowerową nr. 3243, którą unieważnia. 511

2 UCZNI do nauki blacharskiej przyjmę. Tabacki, Jaśkowice G. Śląsk. 1892d

„SINGER" maszyna 65 zł., nowa maszyna 250 zł. Krawiecka 120 zł., na raty sprzeda: Kornek, Katowice, Jagiellońska 7. 1893d

NOWY DOM, pod lasem, 14 mórg pola z łąkami, nadaje się na letnisko, sprzedam. Tkocz, Łaziska Górne.

Morawska Ostrawa zwycięża Śląsk w zapasach 15:11

W drugie Święto Wielkanocne rozegrano w Katowicach w Sali Powstańców reprezentacyjny mecz w zapasach pomiędzy Morawską Ostrawą a Śląskiem, który zakończył się zwycięstwem gości. Zaprezentowali się oni bardzo dobrze i zaimponowali nam swoją sprężystą dyscypliną. Ciekawsze walki rozegrano w wagach lżejszych, przyczem u gości wyróżnili się Kwaśniok, który pokonał Stefana, Kurzawa i Fisher. Ostatni zremisował z mistrzem Śląska Breitkopfem. Większa część walk zakończyła się wynikami na p[illegible] co świadczy o tem, że poziom klasy był zupełnie wyrównany. Pomiędzy innemi Gałuszka odniósł zwycięstwo na punkty nad ambitnym Glajcarem I.

Organizacyjnie zawody nie pozostawiły nic do życzenia. Nikłe zainteresowanie nadal okazuje zapaśnikom-amatorom nasza publiczność, która, mimo znacznej popularności ciężkiej atletyki na Śląsku, stroni od udziału w zawodach. A szkoda wielka, bo nasi zapaśnicy naprawdę zasługują na większe poparcie, dlatego też wyrazić należy gorące podziękowanie pod adresem p. Künstlingera, który, nie zrażając się znacznemi kosztami, sprowadził do Katowic dobrych przeciwników i wydatną pomocą finansową pomaga naszym zapaśnikom.

Nasi przeciwnicy z Morawskiej Ostrawy pozostawili jaknajlepsze wrażenie. Na koniec zawodów kierownictwo czeskiej drużyny wraz z czeską drużyną wzniosło okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

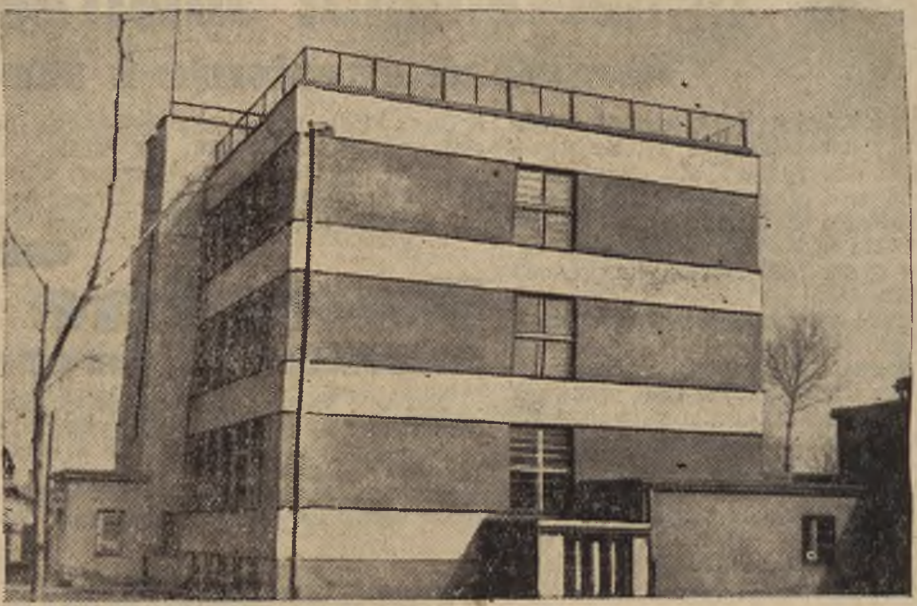
Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: W wadze koguciej Kwaśniok (M) zwycięża w 12 min. Stefana (Ś) Dresler (M) uległ na punkty ambitnemu Rudzie (Ś). Kurzawa w 14 min. pokonał na obie łopatki Skupmalskiego (Ś). Fisher (M) ulega po ciekawej walce Breitkopfowi. Krajzinger zwycięża na punkty Grychtoła (Ś). Glajcar II (M) pokonał również na punkty Krysmalskiego II. Glajcar I (M) uległ na punkty Gałuszce (Śląsk).

Należy zaznaczyć, że zespół Śląski nie wystąpił z najlepszymi zapaśnikami, bowiem zawody powyższe, naskutek niewytłumcazonego milczenia okręgu warszawskiego, dopiero w ostatniej chwili zdecydowano sie urządzić na Ślasku.

Oświata szkolna i pozaszkolna w Dąbrowie Górniczej

Organizacja szkolnictwa powszechnego w Dąbrowie, stoi na dość wysokim poziomie, zwłaszcza w porównaniu z innemi ośrodkami w Zagłębiu. Miasto posiada 9 szkół powsz. 7 klasowych, 2 szkoły średnie żeńskie, gimnazjum i seminarjum męskie, oraz szkołę górniczą, najstarszą w Polsce.

Szkoły rozrzucone są po mieście, jednak z powszechnych 3 **zaledwie znajdują się we własnych budynkach.** Pozostałe urządzone są w prywatnych, nieodpowiednich budynkach. Przed kilku laty miasto **wybudowało nowoczesny budynek szkolny, przy ul. Konopnickiej, który należy do najlepiej urządzonych w Polsce.** Wielkie, widne sale wykładowe, duża sala gimnastyczna, kuchnia i jadalnia, łazienki z natryskami, a na **dachu obszerny taras,** gdzie dzieci spędzają czas wolny od nauki.



Gmach nowej szkoły powszechnej w Dąbrowie Górniczej.

Ilość dzieci i personelu

W szkołach powszechnych uczy się 5.626 dzieci, które według wyznań przedstawiają się następująco: rzym.-kat. — 87,72 proc., mojż. — 12,16 proc., ewang. 0,142 proc., prawosławne — 0,166 proc. i inne — 0,018 proc. Chłopcy stanowią 49,16 proc. ogólnej ilości dzieci, dziewczęta zaś 50,84 proc. Jak widać z tej statystyki już w szkołach powszechnych **zaznacza się przewaga, choć niewielka, płci „słabej". Do opieki nad armią dzieci zaangażowano 93 nauczycieli(lek), jednak liczba ta jest niedostateczna. Nauczycielstwo przeciążone jest pracą, ponieważ na jedną siłę wypada przeciętnie 62 dzieci.**

Choć zatem wszystkie zgłoszone dzieci zostały przyjęte do szkół, to zarówno ilość sal i personelu, jest niedostateczna. Za rok, lub dwa, braki te uwydatnią się jeszcze więcej, ponieważ ludność Dąbrowy wzrasta. Ostatni spis wykazał 37.450 mieszk., w ub. roku naliczono już 39 tys. ludzi. Wydatki na szkolnictwo utrzymane są mniej więcej na jednakowym poziomie ostatnich lat, lecz o **podwyższeniu sum, niema mowy.**

Dożywianie dzieci

W szkołach prowadzone jest dożywianie, lecz w niedostatecznej mierze. Pomoc otrzymują najbiedniejsze, a potrzebuje pomocy 75 proc. dziatwy. Również pomoce szkolne otrzymuje bezpłatnie niewielki odsetek dzieci bezrobotnych.

Przedszkola

Przedszkoli w mieście prawieże niema. Istnieją coprawda 4 przedszkola; 2 prowadzone przez organizacje, 1 kopalniane, a jedno miejskie, lecz jest to kropla w morzu potrzeb. Kopalnia prowadzi dla dzieci robotników, organizacje dla dzieci najbiedniejszych, wybranych, a w miejskiem obowiązują opłaty. Większość zatem dzieci w wieku od 4 do 7 lat zmuszona jest pozostawać w domu, pod opieką rodziców.

Lektorjum miejskie

W akcji kulturalno - oświatowej prawdziwą ozdobę stanowi lektorjum miejskie, gdzie w b. ładnych salkach urządzona jest biblioteka, czytelnia pism, dostępna w pewnych godzinach dnia dla wszystkich i bezpłatnie. Wieczorami wygłaszane są pogadanki. Powstanie lektorjum — prawie wyłączną zasługą ś. p. L. Nowaka, zmarłego niedawno drukarza, wielkiego działacza społecznego, który całe mienie swoje i pracę oddawał społeczeństwu. Postać Jego złotemi głoskami zapisana jest w historji ruchu kulturalno-oświatowego Dąbrowy. W—k.



W ciągu nocy o 15 lat młodsza

dzięki użyciu orjentalnego preparatu łuszczącego „Alma" usuwającego piegi, wągry, pryszcze, brunatne plamy, zmarszczki, czerwoność nosa i inne błędy piękności. Cera staje się odświeżająco czystą i pełną młodocianej świeżości. Cena zł. 2.50, podwójny pakiet zł. 3.50. Specjalna oferta: Kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20 proc. rabatu na mały i 30 proc. na duży pakiet. Proszę o podanie, czy cera sucha, czy tłusta.

Dr. NIC. KEMENY — CIESZYN,
skrytka pocztowa 100/951.

Instytut badań zjawisk z zaświata

Najoryginalniejsza fundacja naukowa

W Stanach Zjednoczonych powstaje instytucja, powołana do życia z woli miljonowej testatorki, msr. Ruth Rowland. Przed pięciu laty zapisała p. Rowland testamentem 120.000 dolarów na założenie i zorganizowanie instytutu, którego celem miało być **ścisłe i naukowe sprawdzanie wszelkich zjawisk i faktów, potwierdzających kontynuację życia po śmierci.** Fundacja nie mogła jednak narazie dojść do skutku, gdyż spadkobiercy p. Rowland zaatakowali testament. Proces o utrzymanie fundacji w myśl dyspozycji testatorki trwał 4 i pół roku i dopiero niedawno zakończył się wyrokiem na korzyść mającej powstać instytucji.

W Los Angeles, które zostało wyznaczone na miejsce założenia instytutu, przystąpiono zatem do budowy gmachu fundacji p. Rowland.

Fundacja ta jest jedyna w swoim rodzaju. Nie można bowiem instytutu p. Rowland mieszać z innemi, istniejącemi już instytutami badań nad okultyzmem i spirytyzmem. W Paryżu np. istnieje **Institut de Metapsychique,** w Londynie **National Laboratory.** Instytuty te zajmują się jednak ubocznie tylko sprawdzaniem wiarogodności zjawisk pozagrobowych, a głównym terenem ich działalności jest badanie zdolności spirytystycznych różnych medjów. W danym jednak wypadku instytutowi p. Rowland będzie chodziło nie o telepatję, telewizję, lecz tylko i wyłącznie o takie **zjawiska, które mogą pozostawać w związku ze zmarłymi.** Dotychczas nie wiadomo jeszcze, w czyje ręce złożone zostanie kierownictwo prac w instytucie. O ile jednak prace instytutu Rowland skierowane będą w łożysko naukowe, działalność jego zetknię się z młodą jeszcze dziedziną badań medycyny współczesnej, znajdującą się w fazie organizacji. Gałąź tej wiedzy medycznej możnaby nazwać „tanatologją", wiedzą o śmierci, albo raczej wiedzą o umieraniu, gdyż ta odmiana wiedzy medycznej ma za objekt poznawanie i studjowanie obumierania fizycznego u zwierząt i ludzi.

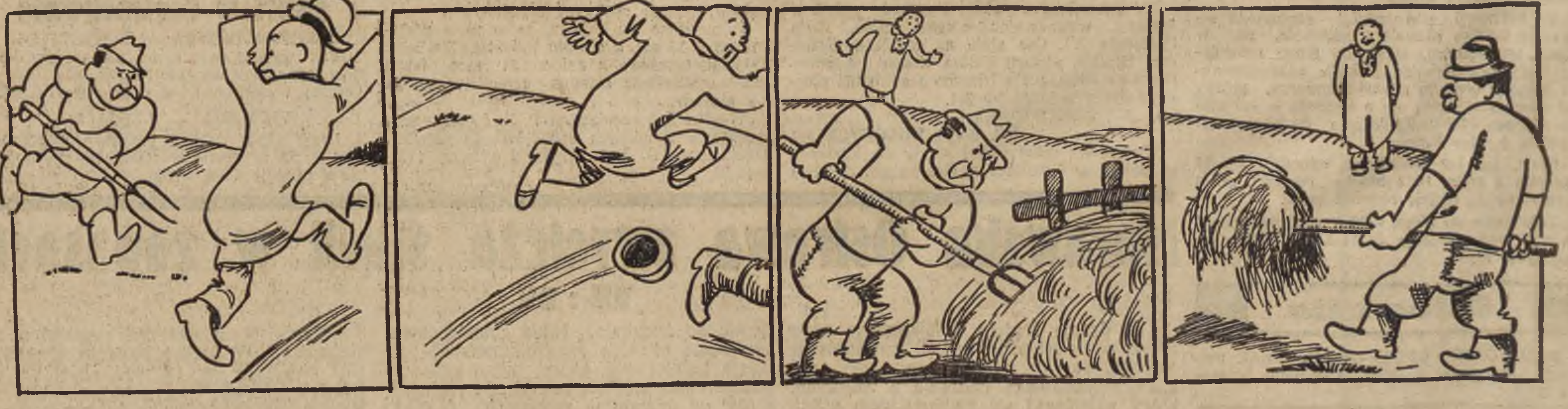
Dalszem zadaniem Instytutu miałoby być sprawdzanie autentyczności spirytystycznych wieści z zaświata. Tutaj otwiera się ogromne pole pracy, gdyż liczba skontrolowanych wieści tego rodzaju jest znikomo mała.

Należy przypomnieć tutaj o słynnym wypadku z pewnym dentystą, Amerykaninem. Wypadek ten zajmował w swoim czasie dużo miejsca na łamach prasy światowej. Otóż dentysta, który zaliczał się do wierzących spirytystów, oświadczył żonie w przeddzień śmierci, iż za pośrednictwem medjum prześle jej wiadomość z zaświata. Ale — dodał — aby miała pewność, że wiadomość pochodzi od niego, sprawdzi hasło, które zapisał i zamknął w kopercie. Więcej niż tysiąc medjów podało wdowie otrzymane jakoby w transie od zmarłego dentysty wieści. I ani jeden „komunikat" zaświatowy nie zawierał umówionego hasła: daty urodzenia!

Tak więc prace Instytutu imienia R. Rowland rozpoczną się niezadługo i wzbudzą zapewne zainteresowanie w świecie nietylko okultystów, lecz i badaczy.

R-m.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek, będąc na przechadzce,
idzie polnemi drogami,
aż tu nagle ujrzał chłopa,
który pędził doń z widłami.

To też wielce przerażony
„wieje" ile sił ma w nogach,
drżąc przed ostremi widłami
swego nieznanego wroga.

A tymczasem ów chłopina,
chcący zaznać pracy znoju,
biegł na swoje własne pole,
by rozrzucił kupę gnoju.

A gdy Froncek zauważył,
że nie grozi mu zagłada,
aże do góry podskoczył,
tak w nim dusza była rada.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 -
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.